

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 4.20
za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy ad-
resować do: Redakcja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji
i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. —)

Wydawca: Inż. Władysław Ku

i.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Słowo Polskie

chodzi codziennie rano

Redakcja Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru
m. Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji
K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Dzieje paktu.

==○==

Tekst odpowiedzi niemieckiej na notę francuską z dnia 16 czerwca w sprawie paktu gwarancyjnego został w poniedziałek wysłany do Paryża, dzisiaj zaś, tj. we środę ma być oficjalnie ogłoszony. Główny tenor tej odpowiedzi doszedł już jednak do wiadomości publicznej tak, że można zasadnicze jej treść określić.

Jak było do przewidzenia, opozycyjny hałas stronnictw junkierskich przeciwko redakcji odpowiedzi, sporządzonej przez Stresemana, jako rzekomo zbyt ustępliwej i łagodnej w wymaganiach, był w istocie demonstracją, mającą na celu wyprowokowanie pewnych ustępów w odpowiedzi, zgodnych z imperialistyczną polityką niemieckiego obozu odwetu.

Odpowiedź niemiecka jest też do pewnego stopnia kompromisem między zręcznym oportunizmem Stresemana a występującym z otwartą przyłbicą imperializmem hr. Westarpa. Na ogół jednak — przynajmniej na podstawie dotychczasowych nieoficjalnych danych — odpowiedź niemiecka robi wrażenie enuncjacji spokojnej, której głównym celem jest umożliwienie Niemcom dalszej dyskusji ze sprzymierzonymi, a zwłaszcza z Francją w sprawie paktu.

Na główne pytanie noty francuskiej, czy Niemcy gotowe są wstąpić do Ligi, odpowiedź berlińska jest zasadniczo twierdząca, opatrzona jednak warunkami, które to twierdzenie czynią mocno iluzorycznym. Naprzód więc żądają Niemcy, aby przed ich wstąpieniem do Ligi opróżnione zostało zagłębie Ruhry, Düsseldorf, Duisburg, Ruhrort oraz strefa kolońska, następnie żądają, aby co do innych ustępów noty Brianda, mogli z rządem francuskim przeprowadzić osobne, ustne pertraktacje.

O jakie to sprawy chodzi Niemcom?

Chodzi im niewątpliwie o kwestię przemarszu wojsk francuskich przez Niemcy na pomoc Polsce i Czechom, czego Briand kategorycznie zażądał a następnie o sprawę gwarancji francuskiej dla traktatów arbitrażowych, mających się zawrzeć między Niemcami a Polską i Czechami. Te to zagadnienia chcą Niemcy ustalić z rządem francuskim omówić. Jakrzy pruscy pragnęli, aby Stresemann kategorycznie te postulaty francuskie odrzucił ostatecznie jednak uczynili tę koncesję, że odpowiedź niemiecka wyraża odmowę co do tych punktów nie zawiera a tylko stwierdza ogólnie i niejasno, że w nocie francuskiej są pewne punkty, na które Niemcy nie mogą się zgodzić i dlatego trzeba je koniecznie ustnie wspólnie rozważyć.

Oczywiście jest to żądanie bardzo chytre i... niebezpieczne. Niemcy mają nadzieję, że spotkawszy się przy złoconym stole wspólnej konferencji, łatwiej im przyjdzie obalić lub w każdym razie uczynić dla siebie nieszkodliwymi wspomniane postulaty francuskie, aniżeli za pośrednictwem korespondencji dyplomatycznej. Nie trzeba też dodawać, jak poważne zadania staną przed naszym ministerstwem spraw zagranicznych, gdy ten „niewinny” po-

stulat ustnych pertraktacji zostanie przez rząd francuski zaakceptowany.

Na razie — trzeba to stwierdzić — nota niemiecka w najbardziej zainteresowanej opinii francuskiej nie wzbudziła entuzjazmu i zaufania. Wątpi ona, czy Niemcom istotnie szczerze na doświadczenie do skutku paktu zależy. „Temps” podkreśla, że najwyższą nieufność budzić musi fakt, że niemiecka partia nacjonalistyczna, która jeszcze do ostatnich dni gorąco protestowała przeciwko memorandum niemieckiemu z lutego b. r., rezygnującemu raz na zawsze z Alzacji i Lotaryngii bez rekompensat na Wschodzie, dzisiaj nagle zsolidaryzowała się z notą Stresemana. W takim stanowisku kryje się niewątpliwie podstęp. Z drugiej strony dziennik francuski słusznie zaznacza, że żądanie Niemiec, aby wzamian za wstąpienie do Ligi, opróżnione zostały wyżej wymienione miejscowości — jest zgola nieuzasadnione. Duisburg, Düsseldorf i

Ruhrort zostały zajęte nie tylko jako sankcja z powodu nie przyjęcia przez Niemcy londyńskiego planu reparacyjnego, ale także z powodu niemieckich uchybień na polu rozbrojenia. Alianci mają zatem pełne formalne prawo odroczenia ewakuacji tych miejscowości gdyż ta nie może być dokonana jedynie za zapewnienie Niemiec, że wstąpią do Ligi.

Niewiara francuskiej opinii w szczerość odpowiedzi niemieckiej jest — rzecz jasna — zupełnie uzasadniona. Niemniej jednak trzeba stwierdzić, że charakter tej odpowiedzi jest tego rodzaju, iż nie zamyka możliwości dalszej dyskusji nad paktem gwarancyjnym, raczej przeciwnie, dla tych możliwości nowe pole otwiera. Dzieje powstawania paktu wzbogacała się o nową kartę. To jest fakt, z którym liczyć musi się nasza polityka zagraniczna i do którego dostosować musi program swego działania.

Sprawy polskie przed Trybunałem w Haadze.

Słaba replika niemiecka na polską tezę.

Haaga. 21 lipca. (PAT.). W dniu 18 lipca zostały oddane półoficjalnie do użytku prasy w Haadze, w Genewie, Paryżu i Londynie następujące wiadomości pochodzące z kancelarii stałego Trybunału sprawiedliwości międzynarodowej.

W piątek i sobotę toczyły się na posiedzeniach stałego Trybunału sprawiedliwości obrady nad zastrzeżeniami Polski przeciw kompetencji Trybunału, podniesionymi z powodu złożonej przez rząd niemiecki prośby dotyczącej niektórych interesów niemieckich na polskiej części G. Śląska. Erik Kaufman prof. Uniwersytetu w Bon, przedstawiciel rządu niemieckiego odpowiadał na wywody przedstawione na poprzednim posiedzeniu przez reprezentantów Polski. Delegat niemiecki oświadczył, że rząd niemiecki wnosząc prośbę miał na celu spowodować ocenę ze strony Trybunału stosunku ustawy polskiej dotyczącej likwidacji dóbr obywateli niemieckich na terytorium odstąpionem Polsce do pojęcia likwidacji określonej w konwencji górnośląskiej. W przeciwieństwie do wywodów przedstawiciela Polski Kaufman jest zdania, że nie ma żadnego powodu uważać za fikcyjne odstąpienie przez państwo niemieckie fabryki w Chorzowie przedsiębiorstwu prywatnemu. Przedstawiciel rządu niemie-

ckiego opierając się na zasadach przestrzeganych przez Trybunał w jego wyroku w sprawie „Mavrematisa”, usiłował z kolei wykazać, że Trybunał jest kompetentny do zajęcia się tą sprawą zarówno na przedmiot sporu, jak i naturę zastrzeżenia, że wreszcie warunki tej kompetencji określone w artykule 23 konwencji górnośląskiej zostały spełnione. Zresztą kompetencja Trybunału nie jest zdaniem Kaufmana bynajmniej wykluczona przez fakt, że jeden spór dotyczący fabryki w Chorzowie toczy się przed inną instancją prawną, spory te bowiem nie są identyczne ani ze względu na wchodzące w grę sprawy ani też ze względu na przedmiot i naturę ich sporu. Co się tyczy posiadłości wiejskich, co do których Polska ujawniła zamiar wywłaszczenia, prof. Kaufman kwestionuje tezę polską według której odpowiednia prośba Niemiec ma być przedwczesna.

Haaga. 21 lipca (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu stałego Trybunału sprawiedliwości międzynarodowej, które rozpoczęło się o godz. 10 rano wysłuchano odpowiedzi przedstawicieli Polski na wywody przedstawiciela rządu niemieckiego złożone 18 bm.

Tajny układ rosyjsko-japoński.

Berlin. 21. lipca. (PAT.) „Berl. Tgbl.” podaje z Waszyngtonu, za „Daily News” wiadomość o rzekomym tajnym traktacie, jaki miała zawrzeć Rosja i Japonia w sprawie wspólnej polityki w Chinach, której celem byłoby stopniowe usunięcie wszystkich państw z Chin. Obie strony poczyniły sobie wzajemne koncesje a mianowicie: Rosja o-

biecała wycofać z terytorium Chin i Japonii agitatorów komunistycznych, Japonia zaś pozostawić Rosji wolną rękę w Chinach i dostarczyć jej artylerii ciężkiej i łodzi podwodnych. Brak potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł.

Z DNIA.

SPRAWA BUDOWY POCZTY NA DWORCU GŁÓWNYM WE LWOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 21. lipca. (zo) Senacka komisja skarbowo - budżetowa omawiała rezolucję, wzywającą rząd, aby spowodował przyspieszenie rozpoczęcia budowy gmachu pocztowego na Głównym dworcu kolejowym we Lwowie oraz, aby do budżetu na r. 1926 wstawił odpowiednią kwotę na dokończenie tej budowy.

Generalny dyrektor poczt p. Moszczeński poparł tę rezolucję w całej swej osnowie oraz oświadczył, że są widoki, że sprawa ta będzie w budżecie uwzględniona. Oświadczenie p. Moszczeńskiego przyjęto do wiadomości.

ODWOŁANE POSIEDZENIE KOMISJI SEJMOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 21. lipca. (zo) Zapowiedziane posiedzenie sejmowej komisji regulaminowej, na którym miano między innymi omawiać odwołanie niemieckiego posła Kroniga, czującego się bardzo pokrzywdzonym, że ściągnięto mu połowę miesięcznej diety za wykluczenie z posiedzenia Sejmu, odwołano z powodu braku kompletu.

MARSZAŁEK RATAJ WYJechał NA WAKACJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 21. lipca. (zo) Marszałek Sejmu p. Rataj wraz z rodziną wyjechał we wtorek wieczorem na wycieczkę letnią w Poznańskie do Racot. Jest to letnia rezydencja, należąca do reprezentacyjnych gmachów państwowych.

ŻYDOWSKA MEGALOMANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 21. lipca. (zo) „Żydowska Agencja Telegraficzna”, zasilająca żydowskie pisma całego świata, do starczyła tej prasie nawet i w Ameryce dziwnej wiadomości, która brzmi następująco:

„W dniu, w którym polska Rada ministrów zatwierdzi polsko - żydowską umowę, odbędą się w całej Polsce uroczyste ceremonie dla uczczenia tego aktu. W dniu tym zostanie też opublikowana odezwa Koła żydowskiego do ludności żydowskiej, wskazująca na historyczną chwilę, jaką przeżywają żydzi w Polsce. W tym samym dniu wyda rząd polski odezwę do ogółu ludności polskiej, która wyjaśni wszystkim ogromną doniosłość polsko - żydowskiej umowy.”

Ciekawą jest historia powstania tej informacji i nad znaczeniem jej zasmakowują się żydowskie pismo „Moment”.

POGODA W ŚRODE.

Warszawa. 21. lipca. (G) Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 22. lipca: W Warszawie i w ogóle w całym kraju piękna, słoneczna, cicha i bardzo ciepła pogoda.

KIEDY NASTĄPI ODPOWIEDZ ALJANTÓW NA NOTĘ NIEMIECKĄ?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lipca. (G) Jak donoszą z Paryża, prasa francuska spodziewa się, że odpowiedź aliantów na notę niemiecką nastąpi nie wcześniej niż za dwa tygodnie.

PRASA SOWIECKA ZANIEPO- KOJONA PLANAMI ANGIELSKIMI CO DO BAŁTYKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lipca. (G) Jak dołozą z Rygi, zamiar rządu angielskiego stworzenia na wyspie Oesel bazy okrętowej na Bałtyku, potwierdza się. Fakt ten wywołał wielkie poruszenie w prasie sowieckiej bardzo niezadowolonej z zamiarów Anglii.

AMBASADOR NIEMIECKI U CHAMBERLAINA.

Londyn, 21. lipca. (PAT) Ambasador niemiecki w Londynie przedstawił dziś Chamberlainowi tekst odpowiedzi niemieckiej na notę francuską w sprawie paktu gwarancyjnego.

CHAMBERLAIN - RAKOWSKI.

Londyn, 21. lipca. (PAT) Odpowiadając na pytanie postawione przez jednego z członków Izby gmin Chamberlain oznajmił, że przedstawiciel Sowieców, Rakowski, zawiadomiony został przez ministra o jego niezadowoleniu z powodu nielojalności wykonywania przez Sowietów klauzuli o powstrzymaniu się od propagandy zastrzeżonej w porozumieniu dotyczącym stosunków gospodarczych obu krajów.

PROGRAM PRAC PARLAMENTU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 21. lipca. (AW) Parlament jest tak przeciążony pracą, że najprawdopodobniej nie będzie się mógł udać na ferie wcześniej, niż w połowie sierpnia. We środę i czwartek bieżącego tygodnia ma się odbyć dyskusja nad zagraniczną polityką Rzeszy. W piątek nastąpi drugie czytanie przedłożonych podatkowych. Dyskusja potrwa zapewne pięć dni. Parlament przystąpi potem do obrad nad ustawą celną. Prócz tego istnieje długi szereg spraw niezakończonych.

NIEMIECKA POŻYCZKA DLA BERLINA.

Berlin, 21. lipca. (AW) Do kasy miejskiej Berlina wpłynęła pożyczka amerykańska na inwestycje miejskie w kwotę 6 i pół miliona dolarów, czyli 26 milionów marek.

KOMUNISTYCZNE ROZRUCHY W NEW JORKU.

Londyn, 21. lipca. (AW) Z Nowego Yorku donoszą, że odbyła się tam demonstracja robotników komunistycznych dla zaznaczenia sympatii w stosunku do ruchu strajkowego w Chinach. Policja skonfiskowała plakaty z napisami „Chiny dla Chińczyków” — „Popierajcie Sowietów” itp.

ROKOWANIA O NOWY SENAT W GDAŃSKU.

Gdańsk, 21. lipca. (PAT.) W związku z uchwałą powziętą przez partię socjalno-demokratyczną co do udziału partii w Senacie, niemiecka partia narodowa powzięła uchwałę, że przedstawiciele tej partii nie mogą zasiadać w Senacie, w którym będą socjaliści i przyjęła rezolucję zapowiadającą jak najostrzejszą walkę przeciw nowemu Senatowi. W toku rokowań liberałów z nacjonalistami, liberali zażądali stanowczej zmiany dotychczasowej polityki m. Gdańska w stosunku do Polski oświadczyli się za redukcją policji, oraz ze zreorganizowaniem jej. Nacjonaliści odrzucili żądanie reorganizacji policji i oświadczyli, że partia narodowa niemiecka nie może zgodzić się na żadne zmiany polityki w stosunku do Polski. Wobec tego rokowania zostały zerwane.

Tekst odpowiedzi niemieckiej na notę Brianda.

Berlin, 21. lipca. (PAT) Na przyjęciu prasy zakomunikowano tekst noty niemieckiej, wysłanej w odpowiedzi na notę Brianda.

Nota stwierdza z zadowoleniem, że aljanci godzą się zasadniczo na współpracę z Niemcami celem utrwalenia pokoju. Rządy państw sprzymierzonych domagają się merytorycznymi rokowaniami dalszych wyjaśnień memorandum niemieckiego i robią ze swej strony cały szereg propozycji. Propozycje te opierają się wprawdzie na niemieckim memorandum, zmieniają je jednak w wielu punktach. Zmiany te prowadzą do innych konstrukcji. Rząd niemiecki zaznacza, że nota nie ma charakteru definitywnego i że szczegóły mogą być rozwiązane w drodze dalszych rokowań. Nota rozpada się na trzy części. Część pierwsza zastanawia się nad stosunkiem przyszłego paktu do istniejących traktatów, część druga zajmuje się kwestią sądów arbitrażowych, część trzecia omawia kwestię przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Nota aliantów z dnia 16. czerwca powiada, że uregulowanie sprawy bez

pieczeństwa nie może pociągnąć za sobą zmiany w istniejących traktatach. Rząd niemiecki jest zdania, że może zająć konieczność przystosowania traktatów do zmienionych stosunków. Co do sądów arbitrażowych, to sprzymierzeni mieli prawo w marszu do Niemiec bez uprzedniego zbadania, czy rząd niemiecki przekroczył postanowienia o demilitaryzacji Nadrenji.

W interesie paktu gwarancyjnego rząd niemiecki gotów jest przystąpić do Ligi Narodów. Stanowisko rządu niemieckiego znane ogólnie, między innymi z noty niemieckiej, wystosowanej do Ligi Narodów dnia 12. grudnia ub. r. Niemcy są zbyt zagrożone punktem 16 statutu Ligi. Jako państwo rozbrojone, otoczone państwami uzbrojonymi, nie mogą Niemcy narażać się na wciągnięcie w konflikt. Niemcy dopiero wtedy mogłyby się uważać za równo uprawnionego członka Ligi Narodów, jeżeli Niemcy mają przystąpić do Ligi, to sprawa ta winna być rozwiązana w inny sposób aż do czasu ogólnego rozbrojenia.

Nieustępliwe stanowisko Chińczyków wobec mocarstw.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lipca. (zo) Z Szanghaju donoszą, że nadzieje na doprowadzenie do porozumienia przez zaspokojenie dwóch z trzynastu żądań chińskich, zawiodły. Chińska Izba handlowa wzywa ludność do bojkotu od 1. sierpnia towarów japońskich i angielskich i do cofnięcia wszystkich ubez-

pieczeń w japońskich i angielskich towarzystwach.

Londyn, 21. lipca. (AW) Donoszą z Szanghaju, iż chińska Izba handlowa uchwaliła bojkot towarów angielskich i japońskich, oraz zerwanie stosunków z firmami tych państw. Kupcy nie stosujący się do tego zarządzenia będą karani konfiskatą towarów.

Po strasznej powodzi — dzuma.

Straszne skutki powodzi na Korei.

Warszawa, 21. lipca. (AW) „Kurier Czerwony” podaje, iż wskutek powodzi w Korei wykoleiło się 40 pociągów.

240 wagonów zostało zniszczonych. Obecnie panuje w Korei dzuma, na którą zapadło kilka tysięcy osób.

Abd-el-Krim w ofensywie.

Lizbona, 21. lipca. (AW) Donoszą z Tangeru, iż Riffińczycy rozpoczęli silną ofensywę przeciw wojskom francuskim, starając się przedostać na ich tyły. Abd-el-Krim dąży do stworzenia floty powietrznej, która mogłaby się

przeciwstawić eskadrom francuskim i hiszpańskim, zadającym dotkliwe straty jego wojskom. Robotami przy budowie hangarów lotniczych kierują oficerowie niemieccy.

Niemiec naczelnym wodzem armji Riffenów.

Paryż, 21. lipca. (AW) Dzienniki podają, że major Riffier, należący dawniej do głównej kwatery niemieckiej, gdzie był szefem biura prasowego, znajduje

się obecnie w Maroku, jako dowódca wojska Abd-el-Krima, przyczem znajduje się w ścisłym porozumieniu z francuską partią komunistyczną.

O rozbudowę angielskiej floty wojennej.

Londyn, 21. lipca. (AW) W kołach politycznych twierdzą, iż przesilenie gabinetowe jest wykluczone z powodu rozbieżnych poglądów na rozbudowę floty wojennej. Admiralicja jest nieustępliwa i twierdzi, że kredyty na

budowę nowych pancerników są bezwzględnie potrzebne ze względu na bezpieczeństwo Anglii. Mówią głośno o dymisji ministra marynarki i pewnych zmianach na kierowniczych stanowiskach w admiralicji.

Stefan Radicz u króla.

Belgrad, 21. lipca. (PAT) Stefan Radicz oświadczył dziennikarzom po swej audiencji u króla, co następuje:

Umówiliśmy po kolei wszystkie kwestie, dotyczące porozumienia

Przekonałem się, że król jest mężem usposobionym narodowo i prawdziwym reprezentantem suwerenności ludu. Jestem z audiencji bardzo zadowolony. Stwierdziłem u króla wielkie zrozumi-

enie dla wszystkich poruszonych kwestii. Spodziewam się, że porozumienie będzie postępowało dalej pomysłnie. Król ma jak najlepsze wyobrażenie o Chorwatach i jest prawdziwym królem Chorwatów. Powiedziałem królowi: Wasza królewska Mość jest władcą narodowym i mężem stanu. Obecny rząd zapoczątkuje niewątpliwie nową epokę w rozwoju narodów serbskiego, chorwackiego i słoweńskiego. Będzie brał udział w obradach jesiennych parlamentu celem pogłębienia stosunków między Serbami a Chorwatami.

Stefan Radicz wyjedzie prawdopodobnie w tych dniach do Belgradu, aby się spotkać z Pasiczem.

Białogrod, 21. lipca. (PAT.) Po wyszczeniu z więzienia. Radicz wystosował do króla telegram z podziękowaniem, kończąc go w następujących słowach: Niech Bóg błogosławi Waszej Kr. Mości i całej jego rodzinie.

ZŁY STAN ZDROWIA PASICZA.

Wiedeń, 21. lipca. (PAT.) „Son und Montagszeitung” donosi z Białogrodu, że prezes ministrów Pasicz odroczył swą planowaną podróż do Preszburga i Karlowych Warów, ponieważ stan jego zdrowia wczoraj się pogorszył.

STARCIE POMIEDZY MARYNARZAMI ANGIELSKIMI A LITWINAMI.

Kłajpeda, 21. lipca. (PAT.) Podczas pobytu eskadry angielskiej w Kłajpedzie doszło do starcia pomiędzy marynarzami a policją litewską. Marynarze nie chcieli na żądanie policji zaprzestać śpiewu i wyrzucili policjantów za drzwi lokalu. Żołnierzy litewskich, którzy przybyli wyrzucił również za drzwi, a oficerów przez okno.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z HAAGI.

Haaga, 21. lipca. (PAT.) Na rannem poniedziałkowym posiedzeniu całego międzynarodowego Trybunału sprawiedliwości przemawiali przedstawiciele Polski prezes Mrozowski i adwokat Limburg. Prezes Mrozowski replikując na sobotnie przemówienie delegata niemieckiego Kaufmanna złożył deklarację podkreślającą niewłaściwość dygresji politycznych przed Trybunałem międzynarodowym. Przedstawiciel interesów polskich adwokat Limburg wygłosił obszernie przemówienie, w którym motywował tezę polską. Na posiedzeniu po południowym odpowiadał Kaufmann, na czem ustne wywody zostały ukończone. Decyzja Trybunału nastąpi prawdopodobnie za trzy tygodnie.

MIEDZYNARODOWY KONGRES PIELĘGNIAREK (!)

Helsingfors, 21. lipca. (PAT.) Dnia 19. lipca został tu otwarty międzynarodowy kongres pielęgniarek, w którym bierze udział 1000 pielęgniarek, reprezentujących 30 państw. Przewodniczy kongresowi prezydentka międzynarodowego związku pielęgniarek baronowa Mannheim (Finlandja).

ROZSADNY GŁOS.

Gdańsk, 21. lipca. (PAT.) Tut. organ niezależny „Danz. Rundschau” w ostatnim numerze zamieszcza interesujący artykuł, który nawiązując do ostatnich odwiedzin przedstawicieli prasy niemieckiej w Gdańsku w sposób rzeczowy i bezinteresowny omawia stosunki polsko-gdańskie, gdańsko-niemieckie i stosunek prasy niemieckiej do Gdańska. Zdaniem autora artykułu rola Gdańska polega na pośredniczeniu między Polską a zagr. Gdańsk złączony jest z Polską i musi mu zależeć na dobrych stosunkach. Prasa niemiecka winna pamiętać, aby nie zaostrezzać stosunków, gdyż takie zaostrezzaenie przynosi Gdańskowi tylko szkodę.

ZNOWU TRZESIENIE ZIEMI W KALIFORNI.

Londyn, 21. lipca. (AW) Donoszą z San Francisco, iż w szeregu miejscowości w Kalifornii odczuło wczoraj silne trzesienie ziemi.

**PODRÓŻ P. MINISTRA PRZEM.
I HANDLU.**

Warszawa. 21 lipca. (PAT.) Minister przemysłu i handlu Klarner wyjechał 20 bm. do Małopolski celem zwiedzenia salin. Ministra zastępuje dyrektor departamentu przemysłu Dąbrowski.

PREMIER GRABSKI W KRAKOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 21 lipca. (G) Jak donoszą z Krakowa, wczoraj przybył tu premier Grabski, który przepędził noc w województwie a rano udał się w dalszą drogę do Krynicy.

KONWENT SENJORÓW SENATU.

Warszawa, 21 lipca. (PAT.) Połączono komisje senackie skarbową, budżetową, prawniczą i gospodarstwa społecznego, w związku z ustawą o wykonaniu reformy rolnej, postanowiły powołać podkomisję, złożoną z 9-ciu członków, która zajmie się rozpatrzeniem ustawy. — W skład podkomisji wchodzi: sen. Grützmaier (ZLN), Bielawski (ZLN), Smólski (CHD), Buzek (Piast), Woźniński (Wyzw.), Stecki (CHD), Pasternak (KI. ukr.), Posner (PPS) i jeden przedstawiciel Koła żydowskiego. Referentem wybrany został sen. Buzek.

Z SENACKICH KOMISYJ.

Warszawa, 21 lipca (PAT.) Senacka komisja dla spraw zagranicznych obradowała dziś nad sprawami ratyfikacji szeregu konwencji i umów, załatwionych w Sejmie.

Przyjęto po referacie senatora Buzka konwencję konsularną i arbitrażową pomiędzy Polską a Estonią, Finlandią i Łotwą.

Na podstawie referatu sen. Posnera zatwierdzono umowę między Rzeczpospolitą polską a republiką austriacką o wzajemnym obrocie prawnym.

Na podstawie referatu sen. Buzka przyjęto konwencję konsularną zawartą pomiędzy Rzeczpospolitą polską a republiką łotewską.

Na podstawie referatu sen. Hempla konwencję handlową Polski z Węgrami.

Na podstawie referatu sen. Kinnorskiego konwencję handlową Polski z republiką grecką.

Co do referatu 11 konwencji z Czechosłowacją to referat sen. Buzek przedstawił stan pertraktacji polsko-czechosłowackich w sprawie importu polskich fabrykatów naftowych do Czechosłowacji. Nad tem sprawozdaniem wywiązała się dyskusja, której nie ukończono.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa na dzisiejszym całodziennym posiedzeniu załatwiła cały szereg spraw przekazanych przez Sejm. Uchwalono bez zmian ustawę o dodatkowym kredycie dla ministerstwa spraw zagranicznych, nowelę do ustawy o spadkach i darowiznach, nowelę do ustawy o monopolu tytoniowym, nowelę do ustawy o policji państwowej, ustawę o obrocie cukrem, ustawę o funduszu kredytowym na melioracje.

ODZNACZENIA POLICJI WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 21 lipca. (AW.) Za waleczne zachowanie się podczas pościgu za komunistami na ulicach Warszawy. — Główny komendant Pol. P. Borzeniuski przedstawił do odznaczenia 23 funkcjonariuszy policji państw. Poza tem została sporządzona lista osób cywilnych, które będą przedstawione do odznaczenia za dobrowolną pomoc okazaną policji podczas strzelaniny.

Minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz odznaczenia te już zaakceptował.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Warszawa. 21 lipca. (AW) Na szosie prowadzącej z Ryk do Dębina zderzyły się dwa samochody. Kilka osób zostało rannych.

Przyczyny eksplozji „Kaszuba”.

Warszawa. 21 lipca. (AW) Powodem eksplozji i zatonięcia torpedowca polskiego „Kaszub” była według „Przegl. Wiecz.” ciekająca ze zbiornika nafta, która wpadała w komory i tam wytwarzała gazy o wysokim ciśnieniu. „Kaszub” pędzony był węglem i naftą. Na pokładzie znajdowa-

ło się 60 tonn węgla i 120 tonn nafty. Wybuch nastąpił po remoncie torpedowca.

Warszawa. 21 lipca. (G) Zwłok pod oficera i dwóch marynarzy, którzy zatopili wczoraj dotychczas nie wydobyto.

==O==

Krzyżackie ustępstwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 21 lipca. (G) Jak donoszą z Berlina, w tutejszych kołach politycznych obiega pogłoska, że rząd niemiecki zgodziłby się ewentualnie na podwyższenie kontyngentu węgla polskiego, przeznaczonego dla Niemiec

za cenę zredukowania przez Polskę stawek celnych dla niektórych towarów niemieckich i zmianę kursu polityki polskiej w stosunku do kolonistów niemieckich.

Sejm na wakacje -- Senat do pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 21 lipca. (zo) Kuliary sejmowe cichną coraz bardziej po czterech tygodniach zgiełku i wrzawy po emocjonalnych zjściach, jakich w downią była Izba sejmowa, wczoraj nastąpił dzień odpoczynku. Jeszcze tu i ówdzie snuli się posłowie po kurytarzach, ale i oni już także wyjechali na wakacje.

Wziął się natomiast do pracy Senat. Posiedzenie zapowiedziane na wtorek zostało przeniesione na środe, a porządek dzienny zawiera 34 punktów. Pracowały komisje senackie: komisja zagraniczna, gdzie omawiano szereg traktatów, zawartych przez Polskę z Łotwą, Estonią, Finlandją,

Austrią, Francją i Węgrami. Co do konwencji z Czechosłowacją, to kwestję ratyfikowania jej odroczone na razie z powodu zastrzeżeń, jakie ma Senat w związku z ograniczeniami, jakie Cze si wprowadzili co do eksportu naszej nafty. W południe obradował komitet seniorów Senatu, na którym zastanawiano się nad tem, czy obecnie już za powiedzieć zmiany do ustawy o reformie rolnej. Ostatecznie postanowiono że około 25. sierpnia Senat zjedzie się na jedno posiedzenie i wówczas zapowie zmiany o ustawie, poczem dopiero zacznie obradować specjalna podkomisja. Referentem ustawy będzie senator Buzek.

Z pobytu ministra Skrzyńskiego w Ameryce.

Waszyngton. 21 lipca. (PAT) Min. Skrzyński wyjechał do N. Jorku, gdzie będzie przemawiał przez radio do 25 milionów słuchaczy.

Waszyngton. 21 lipca. (PAT.) Odjeżdżającego do Nowego Yorku min. Skrzyńskiego odprowadził sekretarz stanu, wyżsi urzędnicy departamentu stanu, ambasador francuski oraz per-

sonal poselstwa polskiego w komplecie. Z okazji odjazdu otwarto na dworcu apartament przeznaczony dla prezydenta. W sali tej podsekretarz stanu pożegnał ministra w imieniu rządu wyrażając zadowolenie z wizyty złożonej rządowi amerykańskiemu przez polskiego ministra spraw zagr.

=====

Francuska opinia o niemieckiej odpowiedzi.

Paryż. 21 lipca. (PAT) Tutejsze koła miarodajne uważają, że nota niemiecka oznacza wyraźnie otwarcie rokowań. W kołach tych przyjęto zyczliwie okoliczność, iż rząd Rzeszy pragnie dojść do porozumienia. Nota niemiecka czyni pewne zastrzeżenia w szczególności co do przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów, oraz wynikających stąd zobowiązań. Nota niemiecka nie łączy kwestji ewakuacji Kolonii ze sprawą prowadzenia rokowań, dotyczących paktu bezpieczeństwa, ani też nie domaga się zwołania konferencji zainteresowanych mocarstw dla kontynuowania rokowań.

Briand niewątpliwie zaproponuje Niemcom rokowania w drodze wymiany not między zainteresowanymi rządami w szczególności nad charakterem i zakresem zobowiązań ewentualnych uczestników paktu o wzajemnych gwarancjach, jak również w sprawie arbitrażu przewidzianego na wypadek konfliktu.

Paryż. 21 lipca. (PAT) Omawiając sprawę złożenia odpowiedzi niemieckiej na notę francuską w sprawie paktu bezpieczeństwa „Matin” pisze:

Oczywiście Francja związana przymierzami z Polską i Czechosłowacją nie może zawrzeć aktu dyplomatycznego, burzącego te przymierza, a kra-

je te byłyby zdziwione, gdybyśmy zawarli kontrakt w sprawie bezpieczeństwa nad Renem, pozostawiając im zwyczajną gwarancję i traktat arbitrażowy bez zobowiązań i bez sankcji.

Paryż. 21 lipca. (PAT) Pisząc o odpowiedzi Niemiec w sprawie paktu bezpieczeństwa „Pet. Journal” zauważa, że dla Niemiec byłoby rzeczą niemożliwą uderzyć entente francusko-angielską od frontu, to też Stressemann uznał, że lepiej jest wejść na drogę dyskusji nakreślonej przez notę francuską. Paweł Boncour na łamach dziennika „L'Heure” wyraża nadzieję na zgodność poglądów Francji i Anglii co do tego, że należy Niemcom dać do zrozumienia, że nie może być nawiązana żadna rozmowa o ile rząd Rzeszy chciałby nadal uchylać się od zobowiązań, przyjętych na zasadzie 16 art. paktu Ligi Narodów.

Co do przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów dowiaduje się „Petit Parisien”, że nota domaga się niedopuszczalnie przywilejowanego traktowania Niemiec. Przed wystosowaniem odpowiedzi do Niemiec Briand porozumie się z sojusznikami. W końcu dnia podkreśla, że ustne komentarze, które złożył von Rösch przy wręczeniu noty uzupełniają rozmyślną nieścisłość tekstu i pozwalają spodziewać

się, że rokowania będą mogły być podjęte w najbliższym czasie pod dość pomyślnymi warunkami pod warunkiem, że rząd Rzeszy zrezygnuje z metody niedomówień.

NAPAD RABUNKOWY W WARSZAWIE.

Warszawa. 21 lipca. (AW) Dziś w nocy o godz. 3-ciej dokonano napadu rabunkowego na kancelarię warsztatów elektrotechnicznych w 3 kompanii elektrotechnicznej w Modlinie. Jacyś zamaskowani ludzie sterroryzowali stróża rewolwerami, wtargnęli do kancelarii i zabrali pieniądze oraz akta rachunkowe.

SLEDZTWO W SPRAWIE KRWAWYCH ZAJŚĆ NA ULICACH WARSZAWY.

Warszawa, 21 lipca. (AW.) Śledztwo prowadzone w sprawie krwawych zająć w śródmieściu miasta posuwa się naprzód, mimo iż leżący w szpitalu więziennym, ramni komuniści odnawiają wszelkich zeznań.

MARYNARZE POLSCY W RZYMIE.

Rzym. 21 lipca. (PAT) Przebywający tu marynarze polskiego statku szkolnego „Lwów” udali się wczoraj na grób Nieznanego Żołnierza urządzać pochód ze sztandarem przez ulice miasta. Publiczność witała sympatycznie pochód a ukazanie się marynarzy polskich było nową rewelacją znaczenia Polski. Pochód prowadził kapitan Stankiewicz. Pochodowi towarzyszył charge d'affaires Drohojowski, radca Mikulski i konsul Brodzki.

POWSTANIE NA SOWIECKIEJ BIALORUSI.

Warszawa, 21 lipca. (AW.) Dzienniki donoszą, że powstanie na Białorusi sowieckiej przybiera większe rozmiary. Oddziały powstańcze prowadzą planową akcję pod wspólnym dowództwem. Rząd sowiecki ogłosił stan wojenny w gubernji smoleńskiej i zarządził masowe wysiedlenie żywołów nieprzyjacielskich.

Londyn, 21 lipca. (PAT) Unit. Press donosi, że na Białej Rusi sowieckiej wybuchły poważne rozruchy o charakterze antybolszewickim. Proklamowany ma być podobno stan wojenny.

MORDY CZEREZWYCZAJKI W MIŃSKU.

Warszawa. 21 lipca. (AW) W „Ekspres Por.” donosił Mińska, iż czerezwyczajka tamtejsza zamordowała wśród tortur ośmiu więźniów politycznych Pelaków.

STŁUMIENIE ROKOSZU TURKMENÓW W PERSJI.

Konstantynopol. 21 lipca. (AW) Perskie wojska rządowe zdołały stłumić rokosz Turkmenów. Minister wojny Riza Khan nakazał masowe trącenie powstańców.

DOCHODY Z CEL AGRARNYCH NA CELE OSADNICZE.

Berlin. 21 lipca. (AW) Niemiecka partia ludowa postanowiła wnieść w parlamencie, aby rząd zgodził się na oddawanie dochodów z cel agrarnych w wysokości 300.000.000 mk. na cele osadnicze dla włościan.

O OBRONIE GIBRALTARU.

Londyn, 21 lipca. (PAT.) Daily Express donosi, że generałowie Achmora i Steele bawia w Gibraltarze celem zbierania możliwości obrony powietrznej. Wyłoniła się kwestja czy Wielka Brytania może wymienić Gibraltar na Ceutę o ile Hiszpania wyrazi swoją zgodę. Kwestja ta ma wielkie znaczenie dla Anglii od czasu gdy morze śródziemne stanowi bazę dla floty angielskiej.

Przegląd prasy.

Problemat wojny celnej z Niemcami jest tematem uwag wstępnych „Gazety Warszawskiej”:

Rząd polski do wywołania tej wojny nie dążył. Nie będziemy też twierdzić, że jest ona dla nas pożądana. Możemy powiedzieć otwarcie, że przyniesie nam ona wiele szkody. Wystarczy zdać sobie sprawę z tego, że na ogólną wartość przywozu z zagranicy w ciągu pierwszego kwartału r. b. wynosząca 509.990.000 złotych, z Niemiec przywieźliśmy za 164.853.000 zł., a na ogólną wartość wywozu z Polski, wynoszącą za ten sam kwartał 330.697.000 zł., wywieźliśmy do Niemiec za 160 mil. 672.000 zł., aby zrozumieć jak ważną dla nas rzeczą są takie stosunki handlowe z Niemcami. Do tego wypada dodać, że do dnia 15 czerwca szło do Niemiec 500.000 ton węgla z Górnego Śląska, że obecnie Niemcy tego węgla wwozić nie pozwalają.

Mylą się jednak Niemcy jeśli sądzą, że zerwanie normalnych stosunków handlowych z Polską przejdzie dla nich bez żadnej szkody. Mimo, że w porównaniu z obrotem handlowym całego państwa obrót Niemiec z Polską liczy się tylko w jednostkach procentów, a obrót Polski z Niemcami w dziesiątkach procentów, ścieśnia się dla Niemiec rynek zbytu dla ich nadmiernie rozbudowanego przemysłu i zamyka się źródło wwozu produktów spożywczych i półfabrykatów.

Można zresztą prowadzić dyskusję na temat kto więcej traci, a więc kto będzie wpięty zmuszony do wystąpienia z propozycjami ugody. Jest natomiast rzeczą pewną, że Niemcy nigdy nie uzyskają od nas ustępstw politycznych wzajemnie za koncesje handlowe i gospodarcze. Powinni to raz na zawsze przyjąć do wiadomości i z wysiłków w tym kierunku zrezygnować. Powinni też zrozumieć, że wojna celna z Niemcami, przynosząc Polsce straty ekonomiczne, w obecnym okresie deficytowym dla bilansu handlowego i płatniczego bardzo dotkliwa, daje nam jednocześnie duże korzyści polityczne, które z nawiązką wynagradzają nam te straty.

Polski poseł do sejmiku pruskiego p. Jan Baczewski udzielił prasie warszawskiej informacji o smutnym poło-

zeniu mniejszości polskiej w Niemczech:

W polityce gniebienia mniejszości panuje w Niemczech rozczulająca jednomyślność. Cała prasa złączyła się pod tem hasłem, organ zaś ministra Stressemanna „Die Zeit” wydaje tygodnik, poświęcony sprawom mniejszości niemieckiej za granicami. Obowiązkiem prasy polskiej jest zdobyć się na taki sam krok.

Poważną rolę w akcji antypolskiej odgrywa t. zw. Heimatdienst, występujący z hasłem obrony kultury niemieckiej w rzeczywistości mający na celu germanizację mniejszości, szczególnie polskiej.

Instytucja ta, subwencjonowana wydatnie przez rząd, utrzymuje we wszystkich miejscowościach płatnych agitatorów, którzy wyszukują dobrych Polaków, poczem informują o nich rejencje, urzędy skarbowe, nawet sądy, celem szykanowania ich przy każdej sposobności. Stowarzyszenie to jest bardzo silne, robi co chce — wszystko bezkarnie.

W dziedzinie szkolnictwa dla mniejszości sprawa również przedstawia się beznadziejnie. Walka o szkoły polskie trwa od 5 lat — jak dotąd, bez wyniku.

Wprawdzie rząd pruski, zmuszony liczyć się z dwoma posłami polskimi, gdyż od ich głosów często zależy większość sejmowa, godzi się na żądanie ludności polskiej, ale tylko na papierze, nie dając nic w rzeczywistości. Nie pomagają interpelacje w tej sprawie — władze pozostają głuche, wynajdują przeszkody i t. d. Polacy gotowi są zrzec się już nawet szkół polskich, chcieliby mieć tylko naukę języka polskiego w szkołach ludowych — nie mogą w większości wypadków uzyskać i tego.

Tam, gdzie wprowadzono naukę języka polskiego, udzielają jej nauczyciele Niemcy, nie mówiący po polsku. Na zadawane pytania po niemiecku, uczeń odpowiada po polsku. Łatwo zrozumieć do czego prowadzi taka nauka: dzieci płaczą, uciekają z lekcji, kryją się — rodzice o tem nie wiedzą, wytwarzają się stosunki wręcz tragiczne.

Szykany gospodarcze są straszne; doszło do tego, że Polacy obciążani są wyższymi podatkami, niż obywateli — Niemcy, Polacy zaś, którzy się wyrzekli swej narodowości, otrzymują daleko idące ulgi.

Dążeniem Niemców jest stworzenie pasa przygranicznego, zamieszkanego wyłącznie przez element

zdecydowanie niemiecki; w tym celu osadzają oni na terenach kresowych, graniczących z Polską osiedla, powracających do Rzeszy.

O zatargu Czech z Watykanem zamieszcza „Głos Narodu” następujące uwagi:

Konflikt obecny nie jest z pewnością ostatnim, tak jak nie jest też pierwszym. Już w kilka dni po odzyskaniu niepodległości, zaraz na początku listopada 1918 roku rozpoczęła się walka religijna. Żywiły radykalne rozpoczęły gwałtowny atak na znienawidzony Kościół. Założono schizmatyczny „czesko-słowacko-ortodoksyjny kościół narodowy”, rozwinęto ogromną agitację za występowaniem z Kościoła. — A wszystkim tym poczynaniom patronował rząd. Masaryk popierał całym swym autorytetem wysiłki wolnomyslicieli.

Kościół poniósł pewne straty. Według spisu ludności z 15 lutego 1921 r. liczy Czechosłowacja 13,611.349 ludności. Wyznanie rzymsko-katolickie podało 10,384.860 ludzi, greckokatolickie 532.000 ludzi. Protestantów było prawie milion, prawosławnych 73 tysiące, żydów 350 tysięcy. Kościół czesko-słowacki liczył 525 tysięcy wyznawców, bezwyznaniowych było przeszło 700 tysięcy. Ateizm zwłaszcza wśród Czechów duży porobił postępy. Niemcy i Słowacy, dwie najliczniejsze mniejszości w Czechosłowacji, wytrwały przy katolicyzmie. Mimo tych wszystkich strat Kościół ma więc stanowczą przewagę nad innymi wyznaniami. Katolicy tworzący 80 proc. ludności, mają prawo żądać nie tylko szacunku i tolerancji dla swej religii. Ale nawet tych minimalnych żądań rząd czeski nie uwzględnia.

Trudno więc przypuszczać, by zatarg obecny był ostatni. — Ze względu na sytuację polityczną będą może obecnie obie strony skłonne do ugody. Ale walka toczyć się będzie dalej w różnych formach ze zmiennym natężeniem. A wynik walki nie może być dla nas wątpliwy; ze wszystkich „Kulturkampów” zwycięzca wychodził — Kościół.

W warsz. „Gazecie Porannej” znajdujemy echo odbytego niedawno w Warszawie kongresu Przyjaciół Ligi Narodów:

Jeden był punkt przebiegu Kongresu szczególnie dla Polski cenny i

WINA RIEDLA

przyjemny, mianowicie ten, że wszyscy niemal delegaci prześcigali się wzajemnie w podnoszeniu znaczenia Polski dla sprawy pokoju i nawiązywali do wspólności interesów i tradycji w historycznej przeszłości lub znowu podkreślali interesy doby obecnej, które ich kraje z Polską łączą. Kładąc nawet na karb zwykłej kurtuazji część tych wynurzeń przyznać wypada, że sam fakt pewnych poszukiwań w historii i wyniesienie ich na widownię, jest pewnym dorobkiem dla Polski na terenie międzynarodowym. Gdy się doda do tego wychodzące już poza granice oficjalnego przyjęcia prywatne rozmowy poszczególnych członków delegacji z osobami, stojącymi na uboczu od prac Kongresu, gdy zupełnie prywatny charakter spotkań usposabiał do wypowiedzi się otwartych i szczerych, to się dopiero da wyczuć, jak poważne znaczenie propagandowe dla Polski miał Kongres od byty. Grają tu rolę nie wrażenia, ośnute na zaznajamianiu się z wydawnictwami propagandowymi lub gazetami, nie słuchania expose polityków, lecz bezpośrednie spostrzeżenia osobiste, nieraz przelotne — z okna wagonu — na te pola uprawione, na pracę, która wręcz na nich, lub wrażenia po zwiedzeniu zabytków sztuki i pamiątek historycznych. Z tych spostrzeżeń osobistych, bezpośrednio wchłoniętych, przychodzą cudzoziemcy do stwierdzenia faktu, że ziemie polskie są kresami kultury zachodniej, że są wałem ochronnym przed nawałnicą ze wschodu. Siła zaś, która to sprawia, jest nie innego, jak przywiązanie do tradycji, jakby usymbolizowanej w hejnale, granym z wieży kościoła Mariackiego, a rozbrzmiewającym wśród miasta, gdzie na każdym kroku spotykamy mury wiekowe. Wrażenia te głęboko utrwala się w pamięci i są najlepszą propagandą sprawy polskiej.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

MARCEL PREVOST.

15)

Jego pani i ja.

(Sa maitresse et moi).

Przełożyła z francuskiego

Irena Łozińska.

(Ciąg dalszy).

Ale — przede wszystkim jestem człowiekiem uczciwym i mam, jak mówi Robert, „serce czyste”. Unikajmy więc komunałów o spełnionym obowiązku; powiedzmy tylko, że wybrałem jedyną drogę „czystą”, jaka pozostawała mi w tych trudnych okolicznościach. Nakoniec, choć tragiczna była moja samotność, wolałem ją jednak bardziej niż dawne życie, w którym marowałem swe uczucia...

Uczeń Kolegium z Versalu, spełniał swój ślub.

Wprawdzie przedmiot, wymarzonej dążeń moich nie należał do mnie, ale — istniał; widziałem go, dotykałem, żyłem obok niego, przestał być hipotezą, wytworem wyobraźni, a — tylko los złośliwy sprawił, że należał do przyjaciela mego i towarzysza marzeń; ale istniał.

Czułem, że pomimo ciemnej, nieznannej przyszłości wszedłem na drogę przeznaczenia swego; że nie błędę już w ciemnościach bezdroży i placów publicznych, na których spotyka się tylko banalność i krew życia.

Słyszę, słyszę doskonale niedowierzające wykrzykniki zdziwienia tych, którzy te kartki czytać będą tak, jak się czyta romans:

„Jak to?... Tak w paru tygodniach, został absolutnie opanowany przez cudzoziemkę, za którą nie przemawia nic, prócz przeciętnej urody i nabytej inteligencji?... Byłoby to jeszcze zrozumiałe u przyjaciela, który miesiące całe kształcił ją, formował niejako jej umysł; który poznawszy życie północy, mógł duszę jej łatwiej zrozumieć i który w stosunek ten wniósł więcej szczerości niż ona. Ale Paryżanin, świątowie, viveur, znużony kobietami! Poddać się tak szybko temu uczuciu, poddać się tak zupełnie. I to bez żadnego konkretnego zetknięcia się, nawet bez żadnego gestu zachęty z jej strony, bez zwierzeń, bez jednego słowa nawet!... To nie do uwierzenia!”

Niech i tak będzie.

Niewiarogodne to może w pracowni, psychologicznej analizie zawodowego literata; być może jednak, że literaci wolą analizować wypadki modnych przejawów miłości i namiętności. I ja również, zanim ten przełom w życiu mem nastąpił, znałem i uprawiałem te modne miłości, sankcjonowane prawami konwensu, nie mniej ścisłe, jak związki legalne: kilka długich rozmów w salonie, kilka rendez-vous w dzień biały, a w końcu, kiedy dwojgu kochankom wydaje się rozumowo, że te zaręczyny trwały już dość

długo — wygodny, wyrozumowany upadek... Nawet w okresie mych szaleństw nie uważałem tego, za godne nazwy miłości!

Taka miłość, jaką przeczuwały dusze nasze za czasów owych rozmów w Versalu; taka jaką przeznaczenie mi dało — taka miłość, gwałtownie podcina równowagę duszy! Gwałtownie i — nagle.

Nieznana istota wchodzi na drogę życia naszego. Obecność jej staje się nagle decydującą, bardziej niezbędną niż wszystko... Jeżeli do zachwiania równowagi potrzeba było przygotowania psychologicznego, to było ono wewnętrzne i nieświadome. Zanim strumień dosięgnie brzegów parowu, płynie spokojnie. Kilka centymetrów, dosięga brzegów i — staje się groźnym potokiem. Poprzedni jednak jego bieg spokojny był przyczyną jego groźnych nurtów! Des Grieux spotyka Manon na placu w Amiens: Zanim przemówił, stała się już „panią serca jego”. Charakterystyczną cechą miłości, oraz wszystkich stałych wstrząsów duszy jest jej nagłość.

Zofia była panią życia mego, choć nie było jej przy mnie i pewny byłem, że jej życie również do mnie należy. Znam kłamstwa i obłudę, jakimi kobieta posługuje się w miłości i nie grzeszę zarozumiałością; wyznaję również że ziszczenie się mojej przewagi zawsze mnie dziwiło. Przecież, pewny

byłem, że Zofia kochała mnie, że stałem się treścią jej życia tak, jak ona była jedyną treścią życia mego. Usta nasze milczały; nasze ręce, te śmiałe powiernice, które czasem pomimo woli zdradzają tajemnicę kochanków, zazdrośnie strzegły tajemnic dusz naszych. Mniejsza o to! Ja wiedziałem — i ona również! Natury wrażliwe nie potrzebują barometru, by przekonać się czy atmosfera staje się lżejszą lub cięższą.

Podczas tych długich tygodni samotności byłem nerwowy, rozdrażniony, smutny. Przedziwne sny mnie przesładowały i zamęczały, jak św. Hieronima w stawie pełnym os pogażonego.

Nie rozpacziałem jednak, gdyż w rozpacz pogrążyć by mnie mogła tylko ta myśl jedna: „Zofia kocha innego”; byłem jednak zupełnie pewny jej miłości; ona tylko sama mogłaby mnie tej wiary pozbawić. Pomimo, że odjechała z Robertem, jak jego prawowita żona; pomimo poświęcenia jakie mu okazywała, byłem pewny, że chociaż Robert ją posiadał, ona mnie tylko kochała. Złośliwy kaprys przeznaczenia pozwolił wprawdzie nam obu osiągnąć marzenia młodzieńcze, ale — częściowo tylko. On posiadał ją, a ja — posiadałem jej pragnienie „pożądania” i odczuwałem to drgnienie jej pragnienia, po za którym posiadanie jest już tylko rzeczą drugorzędą...

(C. d. n.).

Ze świata nauki.

Wykopaliska rzymskie w Trypolisie.

Na zaproszenie generalnego gubernatora w Trypolisie hr. Volpi, świeżo mianowanego ministra skarbu, przybyli tam archeolodzy rozmaitych krajów. Z trzech miast starożytnych od których nazwano kraj Trypolisem, jedno znajduje się pod zabudowaniami nowego miasta Trypolisu. Nie zamieszkałe są miejscowości gdzie znajdowały się rzymskie miasta Sobratha i Leptis Magna i tam prowadzą Włosi badania archeologiczne.

Z czasów feniciańskich i punickich nie znaleziono nic, natomiast odsłoniły się oczom przybyłych piękne zabudowania z czasów rzymskich cesarzy; w szczególności Marka Aureliusza i Septima Severusa, który się urodził w Leptis Magna. Odkopano dotychczas amfiteatr i świątynię Jowisza, bogatą willę rzymską z przepiękną mozaiką z końca I. wieku.

Najobfitsze wyniki dały poszukiwania w Leptis Magna, gdzie odkryto kilka imponującej wielkości cesarskich budowli. Mianowicie odkopano całkowicie tereny, które są skomponowane doskonale od term w Rzymie, a podobne do odkopanych w Trewirze, z dobrze zachowanymi dekoracjami basenu i statuiami o wysokiej wartości artystycznej. Dalej w części wykopano olbrzymią bazylikę, bo o długości wewnętrznej 112 m z bogatymi zdobiami, podobną do bazyliki Ulpia w Rzymie. Również częściowo odkopano urządzenie portowe i olbrzymi cyrk. Prawie zupełnie są widoczne urządzenia wodociągowe w wielkim stylu. Wreszcie odsłonięto zniszczoną, ale dającą się odtworzyć bramę triumfalną ku czci Severusa, bogato wyrzeźbioną i ogromnie interesującą.

Antyki te noszą wyraźne piętno prowincjonalne, przy dążeniu do wielkości mas budowlanych i świetności zdobniczej. Pomysły artystyczne w nich nie są oryginalne, ale użytkowo wywano dawne miejscowe części dekoracyjne. Niektóre budowle pochodzą z czasów Marka Aureliusza, inne są odnowione za czasów Justyniana, ale przeważna część ich pochodzi z czasu Septimusa Severusa, który przy ozdabiał swoje miasto rodzinne stosownie do swego poczucia monarchicznej potęgi, choć to nie odpowiadało znaczeniu miasta.

Zupełne odkopanie Leptis Magna, będzie zadaniem szeregu pokoleń.

Obchody ku czci Grotiusa.

Mija 300 lat od czasu ukazania się dzieła Grotiusa: „De iure belli ac pacis”, które zapoczątkowało nową dziedzinę nauki, a mianowicie prawa międzynarodowego. Z tego powodu odbyły się w różnych miastach Holandji, ojczyzny Grotiusa uroczyste obchody. W Hadze urządzono specjalną wystawę ku czci wielkiego filozofa i prawnika.

Wykrycie nowych pierwiastków.

Na posiedzeniu niemieckiego Towarzystwa Chemików w Berlinie, dr. Noddack i panna Tacke przedstawili referat o wykryciu przez nich dwóch nowych pierwiastków, które nazwali „mazurjum” i „rhenjum”, odpowiadających miejscom 43 i 75 w tablicy pierwiastków Mendelejewa. Ważność tego odkrycia podnosi się przez to, że są to pierwsze z nieznanych jeszcze pierwiastków numerowanych liczbami nieparzystymi, a są one rzadsze i trudniejsze do wykrycia od pierwiastków numerowanych liczbami parzystymi, które są już wszystkie znane.

Szwedzkie badania w Chinach.

Z zapomogi szwedzkiego następcy tronu, wynoszącej około 400.000 koron, udała się do Chin komisja, złożona z uczonych szwedzkich pod przewodnictwem prof. I. G. Andersona i pracowała tam w ciągu 6 i pół lat. Sprowadzono i umieszczono w muzeach w Sztokholmie i Upsali prze-

ważnie kopalne rośliny i zwierzęta (ssaki). Przy poparciu władz chińskich zamierza się sporządzić wydawnictwo dotyczące zebranych w Chinach zbitych paleontologicznych i archeologicznych pt. „Paleontologia Sinica”, obliczane na 4.000 stron tekstu.

Poprawienie dzieł Szekspira.

Badacze tekstu dzieł Szekspira już oddawna wykrywali w przedrukach błędy i nawet miejsca zgoła niezrozumiałe. Te skażenia poprawiano na podstawie przypuszczeń, ponieważ nie istnieją już żadne rękopisy tego autora. Ostatecznie pozostało 35 do 40 miejsc, których nie udało się jednomyślnie objaśnić i poprawić. Nieda-

wno prof. Kellner, autor znakomitego słownika szekspirowskiego, wystąpił z wykazaniem, że tekst dramatów Szekspira roi się od miejsc skażonych i nową metodą poprawiania ich. W dziele napisanym po angielsku pt. „Restreing Shakespeare” i wydanym u Tauchnitza w Lipsku, prof. Kellner po wieloletnich badaniach najskrupulatniej prowadzonych, dowodzi, że w kilkuset miejscach nie mamy dostatecznego objaśnienia błędów, które popełnili drukarze. Tam gdzie zachodzi możliwość zepsucia tekstu prof. Kellner przepisuje podejrzane wyrazy we dług pisowni okresu królowej Elżbiety. W ten sposób poprawił wielką liczbę wyrazów.

Z TEATRU NOWOŚCI.

Dzień i Noc.

Legenda dramatyczna w 3 aktach S. Anskiego.

II.

Katastrofa „tragiczna” Reb Dona, bohatera sztuki Anskiego, jest dla aryjczyka, a zapewne także dla kulturalnego żyda, zdala stojącego od chasydyzmu, czemś zupełnie niezrozumiałym. Cadyka tego strąca w otchłań nieszczęścia, oddaje go w moc szatana i popycha do samobójstwa odkrycie, że w żyłach jego płynie kropla krwi goimów. Z takiego postawienia kwestii ziele takie piekło nie nawiści i pogardy dla nie-żydów, że jest to nie tylko głęboko oburzające ze stanowiska człowieczeństwa, ale nadto rzuca dziwne światło na żydów, którzy wszakże mienia się zawsze pionierami postępu, liberalizmu, kosmopolityzmu i wszelkiego rodzaju międzynarodowości. Można by się co prawda spotkać z odpowiedzią, że to są zacofane wierzenia ludowe, za które żadna jednostka kulturalna nie może brać odpowiedzialności. Ale wiadomo, że w mitach, legendach, a nawet przesadach ludu kryją się najbardziej zasadnicze tendencje i prądy instynktu rasy. Na całej przestrzeni literatury chrześcijańskiej, czy wogóle aryjskiej, nie znajdziemy faktu analogicznego, nie znajdziemy wypadku, aby ktoś czuł się zdruzgotanym i unicestwionym z tego powodu, że ma w sobie kroplę krwi żydowskiej. Może to mu być bardzo niemiłe, może się tem czasami martwić, ale z pewnością nie stanie się to dla niego powodem samobójstwa, choćby był nie tylko katolickim kapłanem, ale nawet świętym. Dlatego takie sformułowanie i rozwiązanie konfliktu tragicznego musimy odczuć jako coś w najwyższym stopniu nieetycznego.

I nie to jedno tylko. Samobójstwo cadyka jest jeszcze z innego względu głęboko nieetyczne. Zabijając się, nie spełnia on ofiary dla dobra współbraci, nic go to nie obchodzi, czy czyn jego przyniesie im wyzwolenie, czy zarazą przestanie się rozryć. Pragnie tylko zmiążyć, unicestwić samego siebie. Przekonawszy się, że jest półgoimem, a więc istotą niezdolną do świętości, zrywa z Bogiem i z szatanem i postanawia „przez obszary wszechświata własnymi kroczyć drogami”. Ale ten poryw prometejski prowadzi go tylko w ramiona kochanki i w ogień płonącego młyna! To jest beznadziejny nihilizm, absolutna negacja, niegodna człowieka, który przez czas jakiś czuł się „wielkim w Izraelu”. Aryjczyk, pisząc ten dramat albo byłby wprowadził motywy oczyszczającej ofiary (exemplum: „Klatwa”), albo kazałby cadykowi naprawę zbuntować się prometejsko, iżby, strząsnawszy z siebie łachmany posępnych i absurdalnych przesadów, wyszedł wraz z swą kochanką z niezabobonu na jasne łąki życia w pięknie i swobodzie. Bo (mówiąc nawiasem) ta żywiołowa miłość, która cadyka i Mirjam popycha wzajemnie ku sobie, jest w tem morzu ciemnoty i

medjumicznych aberacji jedynym zbawczym, lecz przez autora nielitościwie zgazonym, światłem.

Brak wszelkiej dobroci i litości — to dalszy rys znamieny, który dla aryjczyka czyni tę sztukę jakimś tworem kopalnianym. „Bóg nie zna litości”, „Bóg nie przebacza grzechów” — mówi cadyk i jego matka Dwojra, która drży w chwili śmierci przed piekłem, choć jej grzech nie był zawiniony. „I ja nie znam litości” — mówi o sobie cadyk. „Patrz, jak tańczy lud izraelski, a ty, Boże, karzesz go, karzesz i karzesz! — woła, zdaje się, Chananja, gdy chasydzi tańczą swój taniec cierpienia i męki. Z tego wszystkiego bije nastroj grozy i przerażenia, od którego widzowi robi się zimno.

Lecz groza, przerażenie i tragiczny bezprzytułek ducha nie stwarzają jeszcze tragedii. Powstaje ona dopiero wtedy, gdy autor w swym utworze dramatycznym ustosunkowuje się do całokształtu bytu, lub do jednego z jego naczelnych zagadnień i do wielkiej pracy ewolucji wszechświata dorzuca swoją nową wartość, pozwalającą w danym czasie lepiej orientoować się w chaosie istnienia. Tragedia musi być aktem wiary i odbłaskiem ideału swego autora, nie może zaś być tylko obiektywnym, autora zupełnie ideowo nie angażującym, przedstawieniem wierzeń pewnego środowiska, ponad któremi autor sam stoi nieskończenie wyżej choćby z nich dla osób wpłatanych w krag ich oddziaływań wynikały tragiczne konsekwencje. Wtedy powstaje tylko melodramat, to jest utwór sceniczny, który daje widzowi doraźne i przemijające, choć nieraz bardzo silne, ale zawsze jałowe i nieplodne, wzruszenia, z których nie rodzi się dla niego ani podniesienie ducha, ani żaden przy czynek do uczuciowo-ideowego poglądu na świat.

Takim właśnie melodramatem jest „Dzień i Noc”. To trzeba było stwierdzić dla usunięcia nieporozumienia. Bo słyszałem opinie, że jest to tragedia o monumentalnych zarysach, uderzająca w Sofoklesowe niemal tony. Tak zaiste nie jest. Bo wówczas jakąż karm duchową moglibyśmy wyciągnąć dla siebie z tej „tragedii”. Dla siebie nic, chyba dla żydów kulturalnych apel: „Na miłość boską, pracujcie nad wyrwaniem ludu swego z ciemnoty, w której grzeźnie po uszy! Ale takie moralizowanie nie leży w zakresie tragedii.

Nie będąc tragedią, nie jest też „Dzień i Noc” dobrym dramatem, właśnie z powodu tego obiektywnego stosunku autora do poruszonych przez siebie zagadnień, które są tak symplicystyczne i niewspółczesne, że interesować go mogą tylko jako folklor i igraszka wyobraźni. Posiada nadto wadliwą konstrukcję, przedewszystkiem dlatego, że pozostawia widza w

niepewności, czy całą historię sabbatu djabełskiego ma uważać za wizję przemęczonego ascezą mózgu rabina, czy więc ma ją traktować psychologicznie, a raczej po freudowsku, psychoanalitycznie, czy też ma w nim widzieć niesamowity, ale realny fakt z zakresu czarnej magii. Być może, że wadliwość tę tłumaczyć należy tą okolicznością, że Anski sam utworu swego nie skończył, a uzupełnił go kto inny, mianowicie p. Kacyzna.

Jest natomiast „Dzień i Noc” bardzo efektywnym melodramatem, napisanym z wielkim talentem i z świetną umiejętnością operowania sugestiami scenicznymi. Z tego punktu widzenia oceniany, traci ten utwór wiele ze swoich wad. Nie razi nas już cała absurdalność treści, bo widzimy w niej malowidło rodzajowe, przedstawiające zewnętrzną i wewnętrzną stronę życia chasydów, folklor, z którym autor nie musi się solidaryzować, lecz daje go obiektywnie, na zimno, wyluskując z niego to, co mu jest potrzebne do doraźnego a silnego, choć przelotnego tylko wzruszenia widzów. Będąc melodramatem z samego założenia i z istoty swojej, posługuje się też ta sztuka obficie zewnętrznymi akcesoriami melodramatycznymi, jak pogrzechy przeciągające pod oknami, wołania jałmużników, bezustanne niemal śpiewy chasydów, muzyka i tańce, które wypełniają trzy czwarte trzeciego aktu, jak wreszcie sam egzotyzm strojów, obyczajów i wkładkowych ustępów treści. Gdyby się te wszystkie akcesoria odrzuciło, efekt sztuki byłby dość nikły.

Reżyserja i gra „Dnia i nocy” była znakomitą, fascynującym popisem sztuki scenicznej. Jako reżyserowie figurują na afiszu Adwentowicz i p. Hart z teatru żydowskiego. Nie wiem, jaki był między nimi podział pracy, lecz przypuszczam, że p. Hart wziął na siebie całą specyfikę żydowską, obyczajową i obrzędową część sztuki, Adwentowicz zaś jej stronę ściśle artystyczną. W każdym razie rezultat był doskonały: sytuacje i nastroje pomyslane wybornie, ze scen zbiorowych wydobyto wszystkie tkwiące w nich możliwości ekspresyjne (śpiewy i tańce na temat „oj wej” wspaniały, a ogromnie trudny, bo dający łatwą sposobność do ośmieszenia się taniec miłości i śmierci rabina i Mirjam, doskonale zainscenizowana scena obrony tory przed szalejącym rabinem).

Adwentowicz, jako cadyk, rozwinął wszystkie zasoby swego imponującego talentu, mającego rzadki dar zapalania i porywania widzów. Wydobywał z siebie najszlachetniejsze tony swego pięknego głosu, był monumentalny, wielki cierpieniem i dostojnym duchowo, znacznie większy, niż postać, którą odtworzał. Kto widział jego kreację sobotnią, musiał przyznać, że w rolach, w które trzeba wlać cały żar duszy, jest to chyba pierwszy aktor w Polsce.

Justian (Chananja) miał przedziwną, jakby dłużem znakomitego rzeźbiarza wykuta maskę religijnego fanatyka, a ruchliwa jego twarz była czuła i każdy powiew dramatycznej ekspresji, dając mimikę niesłychanie plastyczną, z którą doskonale harmonizowała się emisja i uczuciowa intonacja głosu, oraz ruchy, będące zawsze wrazem stanów emocjonalnych. W pierwszym akcie mówił jednak stanowczo za cicho.

P. Marja Gorczyńska, którą dotąd widywaliśmy tylko w farsach i lekkich komediach, zadziwiła i podbiła widzów pięknymi akcentami dramatycznymi swej niewielkiej roli. Wyglądała, jak zawsze, czarująco.

Zwycięsko wyszła p. Kwiatkiewiczowa z roli matki cadyka i miała dużo siły w scenie śmierci. P. Bielecki, lokując tym razem w miejscu właściwym swój patos, był bardzo dobrym namiętnym chasydem, a p. Tarkowicz z talentem zagrał charakterystycznie pojętą rolę starego sługi.

Władysław Kozicki.

ECHA LETNIE.

Dzieci lwowskie nad morzem.

O morzu, morzu polskim, mówi się u nas wiele w życiu codziennym, ale znaczenie jego odczuwa się najistotniej dopiero nad brzegiem. Polskie morze! Płytkie wprawdzie, niedostępne na najważniejszym cypłu, ale polskie, ale nasze. Olbrzymie ławice piasku, szumiące fale, dobroczynne słońce, znakomite powietrze!

Mimowoli nasuwają się myśli Żeromskiego: „Gdyby tak mieć ręce na pół Polski długie, gdyby pobydować tysiące baraków wzdłuż piaszczyn i wysypywać rok rocznie tysiące tysięcy dzieci skarłatych w proletariackich piwnicach, z nad ścieków i kanałów, gdzie się ciała nieskalane zakazają zarazami i zbrodniami lotrów starych, niechby bawiły się z olbrzymim potworem, który szpiłko kości mocą życia nasycy, a ze krwi nasiona zarazy, ziarno śmierci wypędza”.

Do słów tych dodać jeszcze i podkreślić trzeba: Jakże zbawienne oddziaływałoby morze na dziatwę lwowską, tę dziatwę, która żadnego strumienia nie widzi, prócz ulicznych kałuż w czasie ulew, która wałęsa się całymi dniami po brudnych, zakurzonych ulicach i śmietniskach.

Mało lwowskich dzieci widziało morze.

Kto wie, czy możnaby choć setkę nazbierać takich, które z rodzicami kiedykolwiek do kąpiel morskich wyjeżdżały. Poza tym tylko niestrudzone a tak zasłużone we Lwowie Pol. Tow. „Dzieci na wieś” od trzech lat wysyła po 30 dzieci w dwóch zmianach do Gdyni. Dzieci te mają pomieszczenie w Schronisku Pomorskiego Tow. Opieki nad Dziećmi w przeszklonym miejscu w Gdyni od strony Kamiennej Góry. Kolonia ta liczy 600 dzieci nie tylko z byłego zaboru pruskiego, ale ze wszystkich dzielnic Polski. Wikt obfity i zdrowy, opieka iście rodzicielska, nastrój wśród dziatwy, zdrowej, bez trosk, uszczęśliwionej wręcz określić się nie da.

Na mierzei helskiej w Kuźnicach obozuje pierwsza żeńska drużyna harcerska ze Lwowa pod kierownictwem p. Mazurówny ze Sambora. Są tu druchny już starsze. Najsympatyczniej jednak przedstawia się skromniutka kolonia trzeciej drużyny żeńskiej, obozująca w Jastrzębiej Górze pod kierownictwem p. Janiny Grabskiej. Energična, zaradna, wytrwała drużyna - kierowniczką umiała wydobyc gdzieś wspaniałe namioty i miejsce w uroczym parku nad morzem i nawet kuchnię w willi p. Rozwadowskiego. Opał to już sobie małe druchnie zbierają w lesie, uwijając się jak pszczołki skrzętne. W trudnym zaprowiantowaniu pomagają jej chętnie właściciele pensjonatu pp. Ranowowie.

Małutkie to społeczeństwo harcerskie jest bardzo karne, ruchliwe, wesole, rozśpiewane i rozbawione. Zdrowe wszystkie dziewczątka jak rydze. Żadnych zaskarbień nie było; po kilkudziesięciu dniach pobytu w obozie wygląda każda znakomicie. Bo też i odżywianie mają dobre (2 litry mleka dziennie na osobę), obiad prosty, ale obfity i zdrowy, nie brak jarzyn, tłuszczy, a jedynie owoców niedostaje. Działka kapie się i „plażuje” przy bajejecznej pogodzie „jak anioły”. Wieczorami odbywają się przy ognisku „gawędy obozowe”, rozpoczęte przez pod pisanego, jako najbliższego sąsiada. Były już i wycieczki wzdłuż wybrzeży i w projekcie są dalsze.

Gdy się tak przypatruję życiu tej przemilanej kolonii, złożonej z dziewczątek od 10 do 15 lat, a powstałej bez żadnego rozgłosu, za uciulanie pieniędzy — mimowoli nasuwa mi się pytanie, dlaczego nasze nauczycielstwo nie pomyślało o podobnej akcji. Taką kolonię potrafiłaby wysłać nad morze każda szkoła, gdyby w niej znaleźli się ludzie owiani tym samym duchem, co p. Grabska. Zapewne — poświęce-

nie wakacyj działwie to rzecz dosyć trudna, ale kto bardziej jest do tego powołany, jeśli właśnie nie nauczycielstwo? Umożliwienie jak największej ilości dziatwy wielkomiejskiej pobytu nad wspaniałym morzem, to czyn w całej pełni obywatelski, szlachetny i dla naszej przyszłości ogromnie ważny. Rozumie to właśnie harcerstwo polskie. Na całym Pomorzu prawie co wieś, to jakaś drużyna czy to z Wielkopolski, czy z Królestwa, czy ze Śląska.

Od 8 lipca pogoda nad morzem wspinała. Morze „w oblężeniu” od rana do zachodu słońca. Powietrze jak kryształ morskie i żywiczne zarazem od lasów szpilkowych rozgrzanych w słońcu.

„Gdyby tak mieć ręce długie na pół Polski”... Gdyby tak choć połowę dziatwy lwowskiej wysypać na ten złoty gorący piasek!

K. Króliński.



U wschodniego sąsiada.

(Na podstawie bezpośrednich informacji).

Potop defraudacji. — Kwiatki sowieckiego sądownictwa. — Powszechna służba wojskowa i burżuja. — Troska o chłop. — Rosja i Anglia. — „Nie zapugajcie!”.

W SSSR. panują prawdziwie „rajskie stosunki”.

Podajemy parę przykładów zaczerpniętych z moskiewskich „Izwestij”. — Szpalaty całe poświęcone zagadnieniu jak najskuteczniej zwalczać bezustanne defraudacje w kooperatywach i innych organizacjach, które są jest zalana bolszewicka Rosja. Obywatel, pozbawiony wolnego handlu, jest na łasce tych wszystkich spółek, których organizatorowie, wychodząc z założenia, że „własna koszula — bliżej ciała” — myślą przede wszystkim o sobie i nie gardzą żadnym środkiem, by dochód współdzielczy skierować do własnej kieszeni. Pałszerstwa ksiąg handlowych są na porządku dziennym. Jedność i niepodległość panuje w całym tego słowa znaczeniu! Jedność i doskonałe porozumienie między wszystkimi przewodcami, kierownikami i komisjami rewizyjnymi, a niepodległość zupełna wobec całej reszty niemifosierne oszukiwanych członków.

Oto rozkaz „Narkomjustu” (komisariatu sprawiedliwości). „W związku z doniesieniami prawie wszystkich prokuratorów o wzrastającej wciąż fali defraudacyjnej dochodzimy do przekonania, że należy prowadzić dobrze zorganizowaną i nadzwyczaj energiczną walkę z tym rodzajem wykroczeń. — Przedewszystkiem należy przeprowadzać przykładowe procesy z surowymi wyrokami w celu ujednolinitenia dochodzeń i sądów na całej przestrzeni SSSR”, pociągając do odpowiedzialności nie tylko defraudantów, lecz i tych którzy czemkolwiek przyczynili się do nadużyć, a przede wszystkim komisje rewizyjne, które likwidują tego rodzaju sprawy „domowym sposobem”. — Wszystkie sprawy dotyczące defraudacji należy załatwiać w ciągu miesiąca, od dnia wykrycia występków. — Gubprokuratorowie mają prowadzić osobną statystykę defraudacji, podając wyniki do Narkomjustu 15-go każdego miesiąca”.

Kiedy już mówimy o sądach, warto wspomnieć o nadzwyczajnych praktykach sowieckiego sądownictwa: Czytamy w gazecie „Kiewskij Proletarij” że sędziowie, podczas rozprawy, za niechali przesłuchiwanie większości świadków, „gdyż ci — jakoby — uporczywie ukrywali prawdę”. Zaiste nadzwyczajne jasnowidztwo „towarzyszy sędziów”, wiedzieli bowiem z góry, że nieprzesłuchiwani zgola świadkowie mają intencję uporczywego ukrywania prawdy. A może „towarzyszom sędziom” nie koniecznie chodziło o wyjaśnienie różnych sprawek, któreby ujrzały prawdopodobnie światło dzienne, podczas zeznań świadków? Przecież, w prostocie ducha i tak można rozumieć przyczyny owego „zamiechania przesłuchiwanie świadków”.

Projekt prawa o obowiązującej służbie wojskowej został już wypracowany przez „Rewojensowiet” (rewolucyjna rada wojenna) i podany do zatwierdzenia rządowi centralnemu. — Służba wojskowa ma trwać od 19 do 40 lat, a więc 21 lat, z tego pierwsze

dwa lata mają być poświęcone przygotowaniu do służby czynnej, następne dwa lata służby czynnej w szeregach i wreszcie w rezerwie. Z tą ustawą ma rząd komunistyczny nie mało kłopotu. Niepodobna przecież zwolnić od służby wojskowej burżujów, zamożniejszych włościan i innych kontrrewolucjonistów, a jednak trudno im dać broń do ręki! Przygotowuje się zatem specjalną ustawę o „niepożądanych elementach w czerwonej armii”. Ciekawi jesteśmy, jakie wyjście znajdą bolszewicy z dylematu.

Przytaczamy część mowy Zinowiewa podczas konferencji petersburskiego okręgu wojennego 21 czerwca br.

„Partia nasza — mówił Zinowiew — w rzeczywistości teraz dopiero zaczyna zbliżać się do wsi, czeka nas tam obszerna praca i znaczny wysiłek. W 1917 roku byliśmy tylko miejską partią, teraz najważniejsze zadanie jest przed nami. Musimy znaleźć słowa, któreby trafiły do serca przeciętnego włościanina. Z okolic Samary donoszą nam, że chłop tamtejszy rozumiał naszą politykę fałszywie — myśli że partia podtrzymuje bogatszych włościan tak zw. kulaków, co jest dowodem nieświadomości politycznej mas włościańskich. Powinniśmy dążyć do tego, by w każdej wsi nad Wolgą, czy w Syberji, czy gdziekolwiek — włościanie zobudzili naszą myśl przewodnią, która zawsze jest zgodna z nauką Lenina i wprowadza w życie jego ideologię. W początkach zmuszeni byliśmy poczynić na wsi znaczne ustępstwa „kulakom”, gdyż byliśmy za słabi by postawić tam sprawę również radykalnie jak w mieście, to jednak nie zmienia naszego poglądu na „kulaków” — jako na „krwiopijczyków”, „eksploatatorów i wampirów”.

Zinowiew uważa, że hasła komunizmu w miastach, zwłaszcza wśród robotników, są już dostatecznie utrwalone, zupełnie jednak inaczej jest na wsi, czyli wśród przeważającej większości ludności. „Wies jest obecnie całkowicie pod wpływem bogatszych włościan, którzy im więcej się wzbogacają, tem mniej są przychylni rządowi bolszewickiemu, a nawet stają się wręcz wrogami komunizmu. Stołypin, chcąc wzmacnić carski rząd, oparł się o ziemian i bogatszych włościan — my nie pójdziemy za jego przykładem, gdyż przeczylibyśmy sami sobie i z komunizmu nic by nie pozostało! Musimy popierać średniaków (średnią własność wiejską) i biedotę, ale ci ludzie nie mają żadnych wpływów na wsi, trzeba więc jednocześnie gnębić kulaków”.

Dobrze, ale ci średniacy, jak ich Zinowiew nazywa i biedni wieśniacy, o toceniu przychylną opieką rządu, także z czasem się wzbogacą, gdyż inaczey opieka ta nie miałaby dla nich znaczenia ani uroku! Wszystko to już teraz bardzo niepokoi towarzyszy.

Kwestja możliwej blokady SSSR i stworzenia jednolitego frontu przeciw komunizmowi budzi wielkie zainteresowanie i niepokój wśród przewodców,

bolszewizmu. Szeroko mówi o tem Ciczzerin w wywiadzie z korespondentem oficjalnych „Izwestij”. „Z dniem każdym wzrasta w Anglii wrogi nastrój przeciw SSSR.” — mówi Ciczzerin. — „Żądanie lorda Birkenheada potwierdzone przez Chamberlaina, o zerwaniu z nami stosunków dyplomatycznych należy traktować bardzo poważnie, gdyż po zerwaniu pozostaje jeden tylko konsekwentny krok — wypowiedzenie wojny”.

„Jesteśmy doskonale poinformowani — mówi dalej Ciczzerin — że z chwilą gdyby Chamberlain został premierem — jednym z głównych punktów wytycznych jego polityki byłaby chęć zorganizowania frontu przeciw bolszewikom i walki, którą by prowadziły głównie państwa znajdujące się pod wpływem Anglii i po części Francji! Czy mamy się obawiać ze strony tych państw — wojny? Nie! Ustrój sowiecki o tyle się wzmacnił, że o wojnie z orężem w ręku nie myślą nasi wrogowie, oni chcą wojny ekonomicznej”.

Z dalszego ciągu tego ciekawego wywiadu dowiadujemy się, że ten dzielny mąż stanu i tego rodzaju wojny nie obawia się, twierdząc, że Rosja obecnie jest zupełnie niezależna pod względem ekonomicznym od zagranicy. Mało jest tak naiwnych ludzi, którzy uwierzyliby w ten kwitnący bolszewicki dobrobyt!

Towarzysz Ciczzerin uznał za stosowne wzorowanie na starych politykach carskich, gdyż skończył swój wywiad słowami „nie zapugajcie!” (nie zastraszcycie), temi słowami zakończył swą mowę w drugiej dumie Stołypin był premier rządu carskiego.

Wute.

SPRAWY RUSKIE.

„Brat bratu”.

Jak swego czasu donosiliśmy, trudownicy poprowadzili szeroko zakrojoną agitację na wsi pod hasłem organizacji pomocy dla głodującej wsi. Akcja ta wyglądałaby na nieszkodliwą donkiszoterię, gdyby nie przyswieceły jej bardzo przejrzyste cele.

Mianowicie „Dilo” z 14 bm. donosi w „14 biuletynie” krajowego komitetu pomocy głodnej wsi za lipiec (a więc było aż 14 biuletynów!), że tenże komitet otrzymał od „Holownoj Uprawy Ukr. Czerwonoho Kresta w Charkowie” pomoc zbożem, w nr. 155 z 16 bm. ogłasza szumnie „Dilo”, że dotychczas otrzymali trudownicy dla swej agitacji, pono dla pomocy głodującej wsi aż 16 wagonów zboża, a to 12 pszenicy, 2 jęczmienia i 2 żyta. Te krótkie „biuletyny” umieszczone pod nazwą „Brat bratu” są najbardziej wymownym argumentem dla agitacji na wsi za orientacją panbolszewicką. Zainicjowano nibyto składkę pod hasłem pomocy głodnej wsi — a celem jej jest utrzymanie przy materialnej pomocy sowieckich swych wpływów u mas ruskich.

Trudownicy podzielili między siebie role, by tem łatwiej dojść do rezultatów. Grupa dawnych starych polityków wzięła na siebie rolę grania pośredniczących, umiarkowanych — by pod tym płaszczykiem wytargować coś od rządu. Rolę nieprzejednanych tzw. aktywistów pozostawiono młodszemu, którym łatwiej znaleźć pomoc u wschodnich sąsiadów. „Getrennt marschieren, vereint schlagen” to dewiza ich wspólnych planów.

Gdyby ocenić tę pomoc z praktycznej strony, to okazuje się, że jest ona dziś, gdy żniwa są już w pełnym toku bez faktycznej doniosłości. Cała jej intencja i znaczenie to argument agitacyjny. Te same dzienniki, które trąbią o „pomocy brata dla brata” ani słówkiem nie wspominają o pomocy rządowej, która kosztowała nie 100.000 zł. — jak taksują trudownicy pomoc sowiecką — lecz miliony!

Fakta te mówią same za siebie.

Rzut oka na całoroczną pracę harcerską we Lwowie.

Przy zamknięciu pierwszego etapu rocznej pracy harcerskiej, przedwakacyjnej we Lwowie, nie od rzeczy będzie zastanowić się nad dorobkiem owej pracy.

Stwierdzić należy, że rok ten był krokiem naprzód. I chociaż stan niektórych drużyn nie może dziś jeszcze zadowalać, rzuca się w oczy różnica między stanem dzisiejszym a stanem z r. 1921 lub 1922. Niema już mowy o jakichkolwiek szkodliwych pozostałościach po wojnie, młodzież powróciła do normalnego trybu życia a ogólna demoralizacja powojenna ustąpiła całkowicie. Zaznaczyć należy, że poziom duchowy harcerzy jest dziś już o wiele wyższy od poziomu młodzieży nieharcerskiej. Do zdania tego przychylają się nauczyciele i wychowawcy, którzy nauczyli się należycie doceniać do noszące znaczenie harcerstwa jako pierwszorzędnej formy wychowawczego młodzieży. Mówiąc o moralnych wartościach harcerzy, jest rzeczą trudną przytoczyć szczegółowe dane a to z tej przyczyny, że walory duchowe nie pozwalają na ich konkretne uchwycenie. O wielkości ogólnego postępu w tej dziedzinie mogą najwięcej powiedzieć drużynowi harcerscy, rodzice i wychowawcy szkolni.

W roku bieżącym było intencją kierownictwa hufca harcerskiego pozostawić drużynom jak najwięcej samodzielności i powierzyć pieczę nad wychowaniem harcerzy w zupełności drużynowym. To też odbywały się wycieczki harcerskie niemal wyłącznie w gronie drużyn i zastępów a cały hufiec, obejmujący wszystkie (dziewięć) lwowskie drużyny zbierał się tylko niekiedy dla przeprowadzenia wielkich ćwiczeń, i dla wzięcia udziału w obchodach czy to narodowych, czy wewnętrznych harcerskich. Niemniej było kilka przedsięwzięć, które wymagały wspólnych wysiłków wszystkich lwowskich harcerzy, był to Walny Zjazd Z. H. P., (Związku Harcerstwa Polskiego), który obradował w kwietniu we Lwowie, i przygotowanie akcji wakacyjnej. O tem, jak młodzież harcerska wywiązała się z pierwszego zadania, doniosła w swoim czasie prasa lwowska, a do wodom wyteżonej pracy nad wyjazdem do obozów jest to, że około 50% ogólnej liczby harcerzy spędza wakacje lub część ich w harcerskich obozach.

Tylko ten, kto kiedyś organizował oboz, zdaje sobie sprawę z ogromu pracy z tem związanej; jakie zatem musieli pokonywać trudności kierownicy drużyn oraz sami harcerze, skoro ze Lwowa wyruszyli w tym roku 4 obozy stałe i jeden wędrowny a spory zastęp harcerzy spędza wakacje w obozach harcerskich przysposobienia wojskowego i na harcerskich kursach instruktorskich. Zaznaczyć należy, że drużyny lwowskie nie korzystały z żadnych zasiłków instytucji państw. lub innych.

Komenda hufca przeprowadziła w r. b. zawody między drużynami i to w ogólnym ich wyrobieniu, jak i w sprawności fizycznej. Mistrzostwo hufca zdobyła 2-ga lwowska drużyna harc. im. R. Traugutta a pierwsze miejsce w zawodach lekkoatletycznych 1-sza Lw. D. H. im. T. Kościuszki.

W r. b. powstały dwie nowe drużyny, 6-ta im. H. Dąbrowskiego i 8-ma im. A. Małkowskiego. Poza tem wskrzyszono jedną a kilka innych pobudzone do intensywniejszej pracy. Jedna drużyna z powodu zupełnych braków warunków istnienia, została zwinięta. — Dzięki tym trudnościom liczba harcerzy nie jest wielka, bo dochodzi zaledwie do 300, a życie nie może się tak, jakby należało sobie życzyć, rozwijać. Hufiec cierpi z jednej strony na brak odpowiedniej liczby instruktorów, nie może się zatem w tej chwili powiększyć, z drugiej zaś na zupełny brak

izb dla drużyn. Pierwszemu zaradzi się z czasem, kiedy młodzież dorosnie na tyle, by drużynami pokierować; co do drugiej potrzeby nie wątpimy, że społeczeństwo przyjdzie harcerstwu z pomocą i udzieli drużynom dość wielkiej liczby lokali, by stworzyć dla drużyn ogniska.

W. M.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 22. lipca 1925.

TEATR WIELKI.

Sroda, 22 bm. „Dziewczynka z 1001 nocy“, operetka.
Czwartek, 23 bm. „Lyzistrata“, operetka (wznowienie).
Piątek, 24 bm. „Lyzistrata“, operetka.
Sobota, 25 bm. „Księżniczka Orla“, operetka.
Niedziela, 26 bm. „Kobietki szampańskie“ operetka.
Początek przedstawień punktualnie o g. 7:30 wieczorem.

== TEATR MAŁY zamknięty.

TEATR NOWOŚCI.

Sroda, 22 bm. „Dzień i noc“, legenda dram. w 3 akt. Anskiego.
Czwartek, 23 bm. „Dzień i noc“, legenda dram. w 3 akt. Anskiego.
Początek przedstawień punktualnie o g. 8 wieczorem.

— Teatr Wielki. Dziś, w środę, urozmaicił repertuar arcywesołą operetką, ostatnią nowością repertuaru, „Dziewczynka z 1001 nocy“, w doskonałym wykonaniu całego zespołu z pp. Brzeską, Poleską, Rapacką, Kuligowską, Rońską, Sowińską i Tatrzańską na czele, pod dzielną reżyserią p. Tatrzańskiego. Wielkimi powodzeniem cieszą się liczne ewolucje i tańce w wykonaniu artystów i zespołu baletowego. — Jutro ukaże się wznowienie, niegranej od kilku lat na naszej scenie jednej z najbardziej melodyjnych operetek p. t. „Lyzistrata“, z której próby pod kierunkiem reżyserkim p. Kuligowskiego i muzycznym p. Seredyńskiego trwają już od dłuższego czasu. Operetka ta otrzymała przy obecnym wznowieniu pierwszorzędna obsadę, złożoną z pp.: Kasprowiczowej, Miłowskiej (rola tytułowa), Poleskiej, Ryłskiej, Skringerówny, Kowalskiego, Kuligowskiego, Sowińskiego, Tatrzańskiego i Schmidta. Wznowienie tej operetki spotka się z najżywszym zadowoleniem miłośników muzyki i może liczyć na bardzo znaczne powodzenie. — W przyszłym tygodniu, przed zakończeniem sezonu operetkowego, ukaże się dalszy przegląd operetek, wystawianych w teatrze Nowości w bieżącym sezonie.

— Stowarzyszenie Kupców Polskich przypomina członkom swoim, iż z dniem 1 sierpnia b. r. upływa termin wniesienia zeznania o obrocie osiągniętym w pierwszym półroczu 1925. Do tego terminu również należy wpłacić podatek od tego obrotu przypadający.

— Ze Związku Harcerzy — Chora-gwi Lwowskiej. We środę, 22 bm., o godz. 18 wieczorem w lokalu przy ul. Zygmunto-wskiej 1, 4 II. p. odbędzie się zebranie członków Chorągwi Lwowskiej, na którym omawiać się będzie aktualne sprawy związku. Zarząd Związku zaprasza na to zebranie wszystkich członków, którzy są obecni we Lwowie. Równocześnie podaje się do wiadomości, że biblioteka jest czynna codziennie od godz. 18—19.

— Przyleżeli do Lwowa, Hotel Georgea: Dr. Lucjan Zawistowski z Tarnopola; Karol Stanisławski z Radomia; Marja Ebenberger z Zamościa; Michał Margulies z Krakowa; Ludwik Witman z Warszawy; Paweł Markiewicz z Warszawy; Karol Albin z Dziuryna; Leonard Nitsch z Krakowa; Giovanni Cavarra z Borysławia; Benedykt Brykczynski z Winiatyniec; Władysław Niedźwiecki z Wołkowic; Alfred Wolf z Koenigsbergu; Nikolaus Czyż z Warszawy.

Hotel Krakowski: Robert Chartran ze Strzelbicy; Bolesław Walich z Pobiedzisk; Zofia Wrzesińska z Poznania; Roman Bes z Liska; Andrzej Środoń z Poznania; Dedydery Wróblewski z Inowrocławia; Henryk Hollender z Białej; Ignacy Orzechowski z Warszawy; Szczepan Wojciechowski z Warszawy; Józef Czacki z Mielca; Romuald Batkowski z Białkowa; Wincenty Galicki z Warszawy; Ludwika Wernik z Warszawy; J. Zysk z Warszawy; Józef Saas z Krakowa; Amalia Belfowa z Turku.

— Frunze dziękuje. Jeden z czytelników nadesłał nam kartkę, wydaną przez Salon malarzy polskich w Krakowie, przedstawiającą Kopiec Kościuszki i okoliczne fortyfikacje, sfotografowane z aeroplanu. Na kartce umieszczony jest następujący, dowcipny i trafny „plagiat“: „Szanowna Redakcjo! Upraszam o wyrażenie Wydawnictwu Salonu malarzy polskich w Krakowie podziękowania — za popularne wydawnictwo planów fortyfikacji polskich oszczędzając nam kosztów wywiadów i szpiegostwa. — Frunze m. p. szef armii Rosyi-

skiej Republiki Rad“. Ukazała się drukiem w polskim tłumaczeniu książeczka twórcy skautingu Baden Powella pt.: „Z pamiętników szpiega“. — Książka jest przeznaczona dla młodzieży, ale radzilibyśmy przeczytać ją i starszym. Otwiera ona oczy, jakimi to drogami chadza robota szpiega i jak wielkie ma znaczenie mają dla szpiega pozornie błahie wiadomości. Radzimy przeczytać...

— Wycieczka harcerzy stanisławowskich dokoła Polski. We wtorek, 15 bm. wyruszyło 4 harcerzy 1-szej stanisławowskiej drużyny harcerskiej im. gen. Ignacego Prądzyńskiego w podróż dokoła Polski rowerami, kierując się Podkarpaciem do Krakowa. Następnie przejadą przez miejscowości: Katowice, Częstochowa, Poznań, Łuck, Bydgoszcz, Wilno, Brześć Litewski, Warszawa, Lublin, Lwów z powrotem do Stanisławowa. Koniec podróży z końcem sierpnia.

— O zrzeszenie hodowców kanarków. Celem założenia Towarzystwa hodowli kanarków we Lwowie prosi p. Rudolf Starck (Lwów, Kordeckiego 5) za naszym pośrednictwem wszystkich hodowców i miłośników kanarków, którzy hodują wyłącznie kanarki szlachetnej rasy, by nadesłali na jego ręce swoje adresy. W Polsce jest już 25 towarzystw tego rodzaju z liczbą członków ponad 500. Założenie takiego towarzystwa jest tem bardziej wskazane, że z Polski idą co roku znaczne sumy do Prus za liche kanarki, choć mamy tych ptaków w Polsce dosyć. Co więcej, kanarki polskie coraz częściej są sprzedawane do Niemiec, skąd następnie wędrują do Ameryki, a nawet do... Polski z powrotem, jako „prawdziwe kanarki harcerskie“. Podobno w Rosji jest wielkie zapotrzebowanie kanarków. Przed wojną eksportowano z Niemiec do Rosji rocznie po kilkaset tysięcy szlachetnych śpiewaków, dziś rynek rosyjski mógłby być zaspakajany przez polskich hodowców zwłaszcza że sława kanarków z Harcu należy dziś do historii, a młodzi hodowcy w Harcu — jak skarży się czasopismo lipskie „Kanaria“ — zajmują się więcej footballiem niż hodowlą kanarków. — Planowane we Lwowie Towarzystwo hodowli kanarków „seifertowskich“ będzie pierwszym tego rodzaju zrzeszeniem na terenie Małopolski.

— W sprawie postępowania sądowego wobec urzędników. Wobec kilku wypadków przewlekłego śledztwa sądowego w stosunku do urzędników państwowych, w czasie którego obwinieni pozostawali pod ciężkimi zarzutami, jak się w wyniku śledztwa okazało bezpodstawnymi, przyczem cierpiało urzędowanie, bo na miejsce oskarżonych nie można było przyjąć nowych urzędników. Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych zwrócił się do Pana Ministra Sprawiedliwości z prośbą, w umotywowanym memoriale, o przypomnienie i polecenie ścisłego stosowania okólników, zarządzających załatwienie spraw — dotyczących funkcjonariuszów państwowych i tych spraw, w których chodzi o interes służby i dobro Państwa przed wszystkimi innymi. Memoriał podkreśla między innymi, że skutkiem przewlekłego śledztwa cierpi powaga i sprawność urzędu, a w wypadku winy urzędnika Skarb ponosi straty. Za najważniejszy jednak argument, przemawiający za szybkością procedury sądowej, memoriał uważa moment moralny: konieczność zupełnego i szybkiego usunięcia z szeregu urzędniczych winnego osobnika, przynoszącego ujemne opinie urzędniczego polskiego, oraz konieczność jak naj-

szybszego usunięcia podejrzan, tam, gdzie oskarżenie dotyczyło niewinnego. W końcu Zarząd Główny zwraca uwagę Pana Ministra na powtarzające się fakty podlegania do odpowiedzialności urzędników w sprawach pierwszorzędnej wagi, a nawet fakty aresztowania przez sędziów śledczych bez porozumienia się z władzą przełożoną urzędników, które wyjaśnienia lub opinie mogłyby wyjaśnić często przykre nieporozumienia, jakie w wielu wypadkach są jedyną przyczyną wszczęcia danyh spraw.

— (a) Kradzież w sklepie. Jak się dowiadujemy skradziono w firmie „Ars“ przy ulicy Sykstuskiej 32, obiektyw fotograficzny wartości kilkuset złotych. Dochodzenia prowadzi Ekspozyt. pol. śledcza.

— (a) W aresztach policyjnych znaleźli się wczoraj: Włodysław Zatwarnicki i Stanisław Nowakowski, za usiłowaną kradzież; Antoni Gała i Jędrzej Dziaczek, za awantury w stanie nietrzeźwym; Karolina Grzesik, lat 19, za kryty nierząd; Zofia Mendyk, za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych, oraz Chaim Langsam, Adam J. Jenczeń, Jan Hul, Jan Limucz i Franciszek Latawiec, aresztowani za włóczęgostwo.

— (a) Nieszczęśliwy wypadek na dworcu kolejowym. Wczoraj na głównym dworcu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi zwrotniczy kolejowy Szymon Kopecki. Potracony przez lokomotywę w czasie przeczepiania wozów, wpadł wymieniony pod koła i doznał złamania obu nóg. W stanie bardzo groźnym przewiezioł rannego karetka Pogotowia do szpitala powszechnego.

— (a) Karambol samochodu z rowerem. We wtorek koło godziny czwartej po południu u wylotu ul. Świętokrzyskiej najechało auto wojskowe, prowadzone przez nieznanego szofera, na jadącego rowerem Jana Kosmana, pomocnika handlowego z Rzesny Polskiej. Potracony Kosman upadł na ziemię, doznając potłuczenia lewej nogi. Pogotowie ratunkowe, wezwane na miejsce wypadku, przewiozło potłuczonego do szpitala powszechnego. Za sprawcą czyni poszukiwania Ekspozytura pol.-śledcza.

□ RÓWNE. Matura. — Wystawa pokazów szkolnych. W dniach od 2 do 12 czerwca odbył się w gimnazjum męskim im. Tadeusza Kościuszki, egzamin dojrzałości pisemny i ustny dla 28 abiturientów, w tem 2 eksternistów. Przewodniczył egzaminowi dyrektor gimn. z Włodzimierza Jan T. Dziedzic. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Ambrożewicz Maksymilian, Berndt Piotr, Brożek Wacław, Danielewski Edmund, Duński Tadeusz, Gotlibówna Celina, Jaroszewiczówna Janina, Jaroszewicz Walery, Jarzembki Jerzy, Korsak Tadeusz, Królikowski Zygmunt, Kuźmiński Stanisław, Obsączek Henryk, Ostapowicz Kazimierz, Ostaszewski Eljasz, Pielipiec Leonid, Tchorzewski Wacław, Wojnarowska Jadwiga, Wolski Antoni i Zaremba Edward. — Reprobowano 8, z tego przy egzaminie pisemnym 6.

We czwartek 11 czerwca o g. 17 otworzył uroczystym przemówieniem p. kurator Winc. Sikora Wystawę prac i robót ręcznych, jakoteż okazów nauki rysunków, malarstwa i zdobnictwa, wykonywanych przez młodzież szkół powszechnych i średnich okręgu wołyńskiego. W otwarciu wzięli udział przedstawiciele Kuratorium, szkół miejscowych i z okręgu, duchowieństwo, wojskowość i przedstawiciele władz samorządowych i państwowych. Wystawa znalazła pomieszczenie w salach gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki na parterze i piętrze. Obesłała ją 10 powiatów, jakoteż prawie wszystkie szkoły średnie. Efektownie rozmieszczone eksponaty według miejscowości i szkół uderzały zwiedzających swą różnorodnością i metodą wykonania przez chłopców i dziewczęta. Wyróżniały się eksponaty z Ostroga, zwłaszcza szkoły im. Staszyca i z Równego, szkół Królowej Jadwigi, Sienkiewicza (kolejowa) i Słowackiego. Ostrog celował w pomocach

naukowych a Równe w ślójdzie drzew nym i rysunkach. Z gimnazjów wyróżniały się co do rysunków gimn. z Zdobunowa. Wystawa trwała przez 5 dni, ściągając dość liczne rzesze zwiedzających, którym orkiestra gimnazjalna uprzyjemniała zwiedzanie.

Wystawa ta, podobnie jak 23 i 24 maja odbyte, międzyszkolne zawody sportowe młodzieży szkół średnich, które na ogół znakomicie się przedstawiały, świadczą o wyteżonej i wszechstronnej pracy Kuratorium okręgu szkolnego wołyńskiego.

O ile tylko społeczeństwo i dom współpracować będzie z nauczycielstwem nad wychowaniem młodzieży, to praca ta wyda rychło dodatnie wyniki; tem bardziej, że młodzież na ogół jest zdolna i chętna.

Polnische Nachrichten. Pod tym tytułem zaczęła we Wiedniu wychodzić korespondencja w języku niemieckim dla spraw polskich, mająca na celu informować prasę wiedeńską i zagraniczną o wszystkich przejawach życia polskiego. Redakcja spoczywa w rękach pp. Romana Hernicza i Adolfa Senensieba. Adres: Wiedeń VI. Stumpfergasse nr. 52.

Kronika przemyska.

Przemysł, 21 lipca.

Aresztowanie. W niedzielę i poniedziałek policja aresztowała cztery osoby, trzech mężczyzn i jedną kobietę, należących do partii komunistycznej. Aresztowania nastąpiły w związku z rozszerzaniem bibuły komunistycznej.

Nieszczęśliwy wypadek. Dziś podczas rozbierania rusztowania przy kościele XX. Salezjanów, spadł jeden z robotników z wysokości kilkunastu metrów i silnie się potłukł.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Środa, 22 lipca.

Berlin. (505), godz. 20'30 Niemiecka pieśń, wykład, śpiewy solo, chóry z towarzyszeniem muzyki.

Frankfurt. (470), godz. 20'30 Koncert flecistów i mistrzów skrzypcowych Bach. Handel, godz. 22 Niemieckie pieśni ludowe.

Hamburg. (395), godz. 20 „Stary Hei delberg”, sztuka ze śpiewami i muzyką w 5 odsłonach. „Cyganeria” opera Pucciniego.

Monachjum. (485), godz. 20. Koncert radiowy, Pieśni studenckie, koncert muzyki tanecznej (orkiestra).

Monastyr. (410), godz. 20. Koncert śpiewacki z towarzyszeniem liry, g. 21'30, Koncert operowy.

Stuttgart. (443), godz. 20. Wieczór literacki z akompaniamentem muzycznym.

Wiedeń. (530), godz. 20. Wieczór operetek, pieśni i orkiestra, Strauss, Offenbach, Millöcker.

Grac. (404), godz. 20. Wieczór rozmaitości.

Berno. (1800), godz. 20. Wieczór pieśni francuskich z orkiestra.

Praga. (550), godz. 20. Koncert kompozycji włoskich, śpiew, skrzypce, orkiestra.

Zurych. (515), godz. 20'15. Wspaniałe przedstawienie sztuki Calderona: „Auf dem Einsiedler-Klosterplatz”.

Paryż. (1750), godz. 20'45. „Psyche” opera Tomasa.

Rzym. (425), godz. 20. Koncert symfoniczny, Rossini, Chopin, Donizetti, Puccini, Czajkowski, Hiszpańskie pieśni i orkiestra.

Barcelona. (433), godz. 20'40. Koncert symfoniczny, soliści, amerykańskie tańce.

Oslo. (Norwegia) (380), godz. 20. Koncert wiolonczelistów.

Opera sezonowa we Lwowie.

(Zgodna opinia przewodniczących klubów Rady m.)

Wczoraj wieczorem odbyły się pod przewodnictwem prez. Neumanna obrady przewodniczących klubów w sprawie organizacji teatrów we Lwowie. Po obszernej dyskusji, która przebiegała się prawie do godz. 10 w. zgodzono się na utrzymanie opery z zastrzeżeniem jednak jej charakteru sezonowego, t. zn., że umowy z artystami opery zawierane będą mniej niż na 1 rok. W toku dyskusji uzgodniono również sprawę likwidacji jednego z teatrów a mianowicie postanowiono zwinąć Teatr Mały, zatrzymując Teatr Wielki i Nowości. W myśl tego stanowiska oświadczone się, za kontynuowaniem w Teatrze Nowości obok operetki, w takich samych rozmiarach komedii i farsy, aby w ten sposób tak operetkę w Nowościach jak i operę w Wielkim obsługiwać jednym chórem i jedną orkiestrą, co spowoduje znaczne obniżenie kosztów prowadzenia działów opery i operetki.

W dalszym ciągu oświadczone się kategorycznie za żądaniem od właściciela teatru Nowości obniżenia czynszu dzierżawnego.

Celem uniknięcia na przyszłość niedoborów w teatrach oświadczone się za ograniczeniem liczby pracowników teatralnych do maksymalnej liczby 280 osób (dotychczas 390).

Sprawa tej opinii przewodniczących klubów będzie przedstawiona na czwartkowym posiedzeniu Rady m.

w formie rezolucji. W razie przychylnego przyjęcia tych wytycznych, ustalonych przez kluby, będzie przedłożony nowy preliminarz budżetu teatrów, dostosowany do tych wytycznych. Na czwartkowym więc posiedzeniu dopiero, licząc się z przychylnym przyjęciem tych wytycznych, sprawa organizacji teatrów będzie definitywnie załatwiona. Dziś we środę zbierze się m. komisja teatralna celem przygotowania preliminarza budżetu w duchu podniesionych wyżej postanowień prezesów klubów. Sprawa dyrektury teatrów będzie w najbliższych dniach odrębnie załatwiona.

Kandydaci na dyrektora teatru.

Onegdaj, jak donieśliśmy upłynął termin wnoszenia ofert na dyrektora teatrów. Oferty wnieśli następujący kandydaci: Dygas art. opery, M. Rudkowski dyr. t. w Poznaniu, Fr. Rychnowski znany literat i b. dyr. teatrów, Ludwik Czarnowski, Józef Sosnowski, Stefan Czapelski, Henryk Barwiński i Karol Adwentowicz, Br. Skąpski dyr. t. w Grodnie i Białymstoku, Benda dyr. t. w Toruniu, Stef. Turski dy. Bagateli w Krakowie, Henryk Kawalski literat z Warszawy, Bolesław Janusz z Warszawy, dr. Adam Sołtys, Fr. Frączkowski i Józef Jedlicz a w końcu Jan Lange b. dyr. teatru w Grudziądzu.

Sport.

BUDAPESZT—KRAKÓW 0:0.

Kraków, 21 lipca (Tel. wł.) Rozegrany tu match footballowy między reprezentacją Budapesztu i Krakowa zakończył się wynikiem remisowym 0:0.

Kraków, 21. lipca. (Tel. wł.) Węgry w dzisiejszych zawodach przeciwko Krakowowi wystąpili bez Ortha. Jeden z ich graczy został wykluczony z powodu brutalnej gry. Gra wyrównana. Z polskiej drużyny bardzo słaby Sperling i Krumholtz, bardzo dobry bramkarz Szumiec i Kałuża, bez zarzutu obrona: Gintel i Kaczor. Grę skrócono o ośm minut z powodu ciemności.

„Simmering (Wiedeń)—Pogoni” Po wysokocyfrowych zwycięstwach odniesionych w Estonii i Finlandii przyjeżdża do Lwowa znana publiczności sportowej, sympatyczna drużyna wiedeńska „Simmering”, która ziemrzy się z „Pogonią” w dwukrotnych zawodach w dniach 25 i 26 bm. — Simmering przyjeżdża w najsilniejszym składzie ze wszystkimi swymi reprezentacyjnymi graczami jak, Aigner, bramkarz, — Musil, lewy back, — Kurz, prawy pomocnik, — Dumser, środkowy pomocnik, — Danis, prawy łącznik, — Horzath, środk. ataku. — Bliższe szczegóły powyższych interesujących zawodów podadzą afisze.

Sprostowanie. W sprawozdaniu z naszego „Konkursu sportowego”, umieszczonym we wczorajszym numerze „Słowa Polskiego”, opuszczono dwa wiersze, wskutek czego końcowy ustęp tego sprawozdania stał się zupełnie niezrozumiały, co na tem miejscu uzupełniamy. Na trzeci warunek konkursu trafnie odpowiedziało sześć osób; losowanie okazało się łaskawem dla p. Dunicza ze Lwowa. Otóż p. Linka (I nagroda), p. Wójcickiego (II nagroda) i p. Dunicza (III nagroda) prosimy o zjawienie się w naszej Redakcji dziś, w środę, o godz. 1-szej w południe, celem odbioru nagród.

Nieudana próba przepłynięcia La Manche. Amerykańska miss Harrison, która we czwartek, 16 b. m., wypłynęła z Calais w celu przepłynięcia kanału La Manche, po jedenaście godzinach pływania, w odległości 5 mil od Dover zawróciła i wyładowała... na pokładzie towarzyszącego jej jachtu. Podobno uparta amerykańska powtórzyć ma próbę za kilka dni.

Lekkoatletyczne mistrzostwa kobiece Polski. W dniach 17 i 18 b. m. Polski Związek Lekko-Aletyczny zorganizował zawody o mistrzostwo Polski dla pań. Startowały tylko zawodniczki warszawskie, a

mianowicie: z Warszawianki 7 pań, z A. Z. S. 6, z Sokoła 10 i z Polonii 1, natomiast z innych ośrodków Polski zgłosiła nie było.

Wyniki były następujące: Bieg 60 mtr.: 1) Sadowska (Sok.) 8.4 sek., 2) Jędrzejowska (AZS.) 2 i pół m. w tyle, 3) Wojnarowska (AZS.) 3 i pół m. — Bieg 65 m, przez płotki: 1) Sadowska (S.) 11.8 sek., 2) Schablińska (S.), 3) Kielichówna (P.). Wynik p. Sadowskiej jest o 1,2 sek. lepszy od rekordu polskiego, nie może być jednak zweryfikowany z powodu przewręcenia dwu płotków. — Skok w dal z rozbiegu: 1) Sadowska (S.) 4.61 m., 2) Jabczyńska (AZS.) 4.54 m., 3) Lubecka (S.) 4.39 m. Wyniki w skokach bardzo dobre. — Bieg 250 m.: 1) Czajkowska (S.) 37.8 sek., 2) Gorlofówna (AZS.), 3) Wojnarowska (AZS.). Wynik p. Czajkowskiej doskonały, rekord polski został pobity o 2 sek. — Rzut dyskiem 1 kg.: 1) Konopacka (AZS.) 26.99 m., 2) Henclewska (S.) 22.51 m., 3) Brandtówna (AZS.) 21.90 m. Panna Konopacka rzuciła słabiej, niż się ogólnie spodziewano. — Rzut oszczepem klasyczny (600 gr.): 1) Henclewska (S.) 23.40 m., 2) Konopacka (AZS.) 22.39, 3) Jabczyńska (AZS.) 19.86 m. — Skok wwyż z rozbiegiem: 1) Taborowiczówna (S.) 1.85 m. — rekord polski został pobity o 1 cm., 2) Schablińska (S.) 1.32, 3) Konopacka (AZS.) 1.28, 4) Sadowska 1.28 (po rozgrywece). — Rzut kulą 3 kg.: 1) Konopacka (AZS.) 9.80.5 m. — rekord polski pobity o 85 cm., 2) Jabczyńska (AZS.) 8.39, 3) Brandtówna (AZS.) 8.04. — Bieg 100 mtr.: 1) Czajkowska (S.) 14 sek. — czas lepszy od rekordu polskiego o 1 sek., 2) Sadowska (S.), 3) Gorlofówna (AZS.).

Bezpośrednio po zawodach o mistrzostwo Polski dla pań odbyły się 2 próby pobicia rekordów polskich. W biegu 3 km. dla pań: Łukasiewicz (Polonia) osiągnął 9.18.2 (rek. W. O. Z. L. A.), a więc tylko o pół sekundy gorzej od nienaruszonego od lat 13 rekordu Łatawca. W rzucie dyskiem dla pań (1 kg.) obróć p. Konopacka osiągnęła 26.58 m. X 19.77 m. — 46.35 m., czem ustanowiła rekord polski.

Mistrzostwo Czechosłowacji w pilce nożnej. Mistrzostwa Ligi zawodowej już się zakończyły. Pierwsze miejsce zdobyła Sparta, która jedynie lepszym stosunkiem bramiek wyprzedziła Slavię. Dowiadujemy się jednakże, iż mecz Sparta—Nusle (7:1) nie może być zweryfikowany i oba te kluby muszą mecz powtórzyć. Czy Sparta znowu zdoła osiągnąć tak wysoki wynik, aby zachować mistrzostwo?

Mistrzostwa kolarskie Włoch. W zawodach kolarskich o mistrzostwo Włoch, w których uczestniczyli znani w Polsce kolarze włoscy, mistrzami zostali następujący kolarze: I klasa amatorów — 1) Bolocchi, 2) Tassell, 3) Zuchetti, II klasa zawodowców juniorów — 1) De-Martini, 2) del Grosor, 3) Bossi, III klasa zawodowców seniorów — 1) Moretti, 2) Mori. Mecz ogólny w „zawodach szybkości” przyniósł zwycięstwo Morettiemu przed de-Martinim i Bolocchim.

Czytelnicy sportowców. Wiedeński „Sport-

blatt” opisuje ciekawą scenę, jaką się rozegrała na dworcu z chwilą odejścia w zeszłym tygodniu reprezentacyjnej drużyny Austrii. Oto słynny Urugwajczyk, Castro, rzucił się kapitanowi związkowemu, p. Meislowi, na szyję całował go i pakał, wywołując poruszenie wśród licznych zebranych widzów. Czy piłkarza Castro uderzyły się innym również i scena ta trwała dość długi czas. Powodem rozpaczy Castro było pominięcie go w ekspedycji która udawała się do Szwecji. Chciał on konieczną zwieźć północ i jak twierdził sam: „na koszt Związku jechały takie osoby, które nie wiele miały więcej do powiedzenia od niego”. Nie zabrano go jednak, ponieważ nie miał Castro podstawy wyjazdu. Ciekawe tylko, jakim sposobem Urugwajczyk Castro zaczął na Wiedniu odgrywać jakąś rolę na polu piłkarskim. Czyżby ten „amator” urugwajski już się stał zawodowcem wiedeńskim? Jak wobec tego wyglądają wyjaśnienia Urugwajczyków, zbijające wszystkich tych, którzy posadzali mistrzów piłki nożnej o uprawianie zawodowstwa.

Francja — kraj tenisa. Triumf Francji w turnieju o mistrzostwo świata w Wimbledon, gdzie wszystkie pierwsze miejsca przypadły w udziale naszej zachodniej sojusznicy, zwrócił na nią uwagę całego świata sportowego. Istotnie, dziś możnaby nazwać Francję mistrzynią boks, cyklistyki i szermierki — krajem tenisa. Zwycięstwa gwiazd francuskich, „boskiej Zuzanny”, p. Lenglen, olimpijsko spokojnego Lacoste'a i żywiołowego jak burza Borotry — uczyniły tenis francuskim sportem narodowym. Dziesiątki tysięcy ludzi uprawia tam ten rozkoszny sport, niezależnie od klas społecznych, poświęcając mu niekiedy wszystkie czas wolny od pracy. W samym Paryżu istnieje 70 klubów lawn-tenisowych, między niemi „Racing Club de France”, który liczy przeszło 2000 członków. Wiele klubów posiada kryte place tenisowe. W Palais de Tennis znajduje się siedem placów-hal, na których rozgrywa turnieje robotnicy, pracownicy sklepów, studenci i urzędnicy. Coraz to szerzej koła zwolenników zdobywa ta przepiękna gra. Najświeższą nowością w tej dziedzinie są place tenisowe na dachach garaży firmy samochodowej Peugeot. Placów tych będzie jedenaście. Praca nad ich wykończeniem jest w pełnym toku.

U nas tymczasem — pożałujcie Boże — tenis jest wciąż jeszcze grą wybranych i słynie głównie jako środek na... schudnięcie, poważnych, otluszczonych dżentelmenów.

Z NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

O zasadę hierarchji urzędniczej.

P. Józef W. mianowany w r. 1919 rotmistrzem kawalerji w czynnej służbie, przeszedł w listopadzie 1922 r. na służbę do Min. Spraw Zagranicznych w charakterze referenta, gdzie przy wprowadzeniu w życie ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 r. zaliczono mu przy określeniu szczebla uposażeniowego czas jego służby wojskowej nie w całości, lecz w ulamku. Zamiast 3 lat zaliczono mu 6 miesięcy. W następstwie tego przyznano mu szczebel B, w VII grupie uposażenia, podczas gdy W. domagał się policzenia mu całego 3-letniego okresu służby w randze rotmistrza, co pociągnęłoby za sobą wyższy i dla niego finansowo korzystniejszy szczebel C. tej samej grupy uposażeniowej.

Najwyższy Trybunał, o który sprawa się oparła wskutek skargi W. na decyzję M. S. Z. oddalając mu jego żądanie położenia całego 3-letniego okresu służby wojskowej, oddalił skargę jako nieuzasadnioną Trybunał uznał że zasady hierarchji w M. S. Z. są odmiennie normowane, aniżeli w wojsku, wskutek tego nie może mieć zastosowania art. 98 ust. uposażeniowej, według którego przy przechodzeniu z jednego działu służby państwowej do drugiego, powinien być w całości zaliczony czas służby w stopniu ostatnio posiadanym.

Wynika z tego, że ranga rotmistrza nie jest równoznaczna z rangą referenta M. S. Z.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Matematyka i miłość.

Symbole geometryczne. — Trójkąt. — Koło. — Elipsa. — Hiperbola. — Kawaler i żonaty w symbolu matematycznym.

Znieniala się szybko czasy, zwłaszcza w obecnej dobie. Wierzyliśny, że filozofia, to najstarsza, najgłębsza wiedza, matka wszelkich umiejętności, nieśmiertelny Platon, Arystoteles, Kant, Szopenhauer, to tytani myśli i pochodnie dla poznania „bytu”.

Tak myślała cała Europa, Ameryka jednak emancypuje się, uczony filozof amerykański zbija ten pogląd.

Nie filozofia przewodzi w poznaniu tajemnic bytu, lecz matematyka.

Wszystko bowiem da się ująć w cyfry i liczby, harmonia świata nie tkwi w ideach, lecz liczbach. Wiedza nowoczesna, badania przyrody, materii, zła wisk życia, piękno kształtów, estetyka, wszędzie dominuje cyfra, harmonia praw matematycznych.

I dzieje ludzkości, wyłanianie się wypadków i ubieg ich związany jest z okresami, periodami powrotnymi, a więc i tu staje się zasadniczą podstawą liczba.

Uczony amerykański zapowiada, iż niebawem poznamy, że i psychiką człowieka, całym splotem uczuć rządzi liczba: matematyka i geometria.

Rozważmy to istotnie... teoria ta ma rzeczywiście wiele pojętego. Z kompleksu uczuć, które władają duszą ludzką, wybierzmy najuniwersalniejszy afekt: miłość!

Pierwszy rozdział: „Miłość i rachunek”. Miłość oblicza i zawsze na coś rachuje (zwłaszcza w dzisiejszych czasach).

Poszczególne działania rachunkowe, mają ważne znaczenie dla miłości, przede wszystkim dzielenie i odejmowanie.

Miłość sama przez się, jest równaniem nieoznaczonym o dwóch niewiadomych x i y . Wszelkie mieszcząc i zawody, które przez miłość spadają na ludzi są następstwem matematycznego zawiłania.

Oto równanie takie zawsze da się rozwiązać prawidłowo. Jeżeli przyjmujemy pewną wartość dla x (ona), to aby równanie mogło być prawidłowo rozwiązane możliwa jest tylko pewna oznaczona wartość dla y (ona). Inaczej rachunek staje się fałszywy.

Uczony amerykański twierdzi, że matematyczna harmonia w dziedzinie uczuć da się wyobrazić przestrzennie geometrią.

I trzeba uznać, że ma rację.

Wszak cały tłum autorów, prozaików i poetów, oddawna posługuje się geometrią przy opisywaniu zawiłych konfliktów uczuciowych. Weźmy np. „trójkąt małżeński”.

Małż, żona i przyjaciel jako wierzchołek trójkąta, nawet kąty odgrywają rolę w takim równaniu. Wedle subiektywnych ewentualności w stosunkach tych trzech osób, możnaby rozróżniać trójkąty równoramienne, z kątami ostrymi lub rozwartymi czyli tępe. Albo proszę, jakby geometrycznie obrazować sobkostwo duszy „kawalera”.

Rzecz znana, jest w miłości typowym egoistą, chciałby być punktem środkowym u wszystkich kobiet, a więc niejako tworem „egocentrycznym”.

To są znamiona „koła”, ono jest symbolem geometrycznym „kawalera”. Wszystkie promienie wychodzą z jednego środka, zawsze do siebie wracająca linia kołowa, symbolizuje próżność i upodobanie w sobie.

Zaś przelotny związek z kobietą wyraża styczna, tylko w jednym punkcie styka się z linią kołową. Rządzą już wzajemna zależność płci występuje jako cięciwa, odcinająca pewien łuk samolubstwa.

Jaki zaś byłby symbol geometryczny narzeczeństwa?

Trzeba się zastanowić — dochodzi

do skutku przez zbliżenie dwóch kół, są więc dwa ogniska miłości. Główną charakterystyką jest w liczbie sympatycznych wypadków głęboka uczuć i ufność. To należy wyrazić geometrycznie. Konstrukcja geometryczna „narzeczeństwa” może być tylko elipsa.

Elipsa ma nie tylko dwa ogniska, ale sama linia pozbawiona jest cech egoizmu, suma odległości każdego punktu od ognisk jest liczbą stałą. Elipsa ma w sobie coś głęboko tkliwego, linia jej zamyka ogniska, które istnieją tylko dla siebie, co poza nią jest zupełnie obojętne.

Dalszy symbol to małżeństwo!

Projekcja geometryczna równania, gdy x pojął y jako żonę!

Należy ponownie rozpatrzyć symbol narzeczeństwa elipsę... tak normalnie zaczyna się małżeństwo, ale rezultat końcowy bywa wprost odwrotnością w życiu, trzeba elipsę odwrócić i jest rozwiązanie zagadnienia. Oto otrzymamy hiperbole.

Hiperbola tworzy dwie połowy elipsy; odwrócone od siebie.

Ogniska są rozerwane, ramiona rozchodzą się groźnie od siebie, a współ-

na oś, tylko słabo łączy obie połowki. Nie jest to dobrowolny harmonijny zespół geometryczny, ale przymusowy jak najczęściej w małżeństwie. Hiperbola symbolizuje wrogi nastrój podstawy porozumienia parametr leży po za figurami i tak bywa w małżeństwie...

Hiperbola jest geometrycznym obrazem niezgodliwości, niepojednanej antytezy.

Mamy więc już fragmenty bardzo trafne, które wykazują możność symbolizowania uczuć i łączność miłości z geometrią.

Co do figur prostych, jak linia i trójkąt, to jak wiemy nowoczesnym autorem to już nie wystarcza, niedawno czytałem sztukę niespokojnego ambitnego autora, była nawet grana na scenie, który odnalazł kwadrat psychiczny, małż, żona, przyjaciel i ten czwarty.

I oto aż się sam narzuca symbol geometryczny! Wielobok, jako symbol polyandrii lub poligamii „nieoficjalnej”... Wysznuwanie dalszych symbolów z zjawisk życia w dziedzinie pozostawiam domysłowości czytelników....

E. L.

Z SALI SADOWEJ.

Jaeger i tow. przed sądem.

Zeznania osk. Jaegera i Glasermanna.

W toku zadawania pytań przez obrońcę oświadcza osk. Kornhaber, że nie był i nie jest sjonistą, przy wyborach do Sejmu głosował, choć jest kapitalistą na listę Nr. 2, przed wojną zaś był

członkiem Sokola - Macierzy.

Na dowód swej lojalności przedkłada różne zaświadczenia i powołuje się na referencje osobiste.

Adw. dr. Grek: Tu była dłuższa dykusja, że pan nie znał nazwiska Mykietyna. Pan miał nie jedną służącą, a służące mają zwykle narzeczonych. Czy pan znał nazwiska tych ludzi?

Osk.: Nie znałem. Zresztą ja sądzę, że każdy z panów ma służącą, a żaden nie zna nazwisk ich narzeczonych.

Dr. Grek: Trzebaby na to ankietę przeprowadzić.

Osk.: Żali się, że w śledztwie protokolant zapisywał co chciał, a protokołów nie chciał przed podpisaniem odczytywać. Przew. wykazuje, że w toku śledztwa sędzia odczytywał w całości protokoły, wzywając osk, aby uważał i czynił stosowne poprawki, zaś osk. z tego prawa korzystał, bądź aprobując tekst protokołów, bądź zmieniając i uzupełniając go w szczegółach.

Osk.: Tak, ale ja zaznaczyłem, że byłem wtedy taki zdenerwowany.

Osk. Ignacy Jaeger.

oświadcza, że do żadnej winy się nie poczuwa. Był na rozprawie Steigera i doszedł do wewnętrznego przekonania, że Steiger nie wykonał zamachu. W 2 lub 3 dni po zakończeniu sądu do rażnego dowiedział się od Kornhabera lub kogoś innego, że narzeczony służący u Kornhabera, jakiś uRsin akademik zna prawdziwego sprawcę zamachu, kiedy zaś opowiedział mu Münz, że był u insp. Łukomskiego, który przyjął go nieprzychylnie i zbyt niczem; osk. zainteresował się sprawą i wyraził życzenie widzenia informatora. Gdy Kornhaber przybył z Mykietynem, osk. poszedł do Münza. O tem, aby zaangażować Dwornickiego, była już przedtem mowa a zajął się tem Münz. Spotkali Dwornickiego, poczem poszli razem do bramy, w której odbyła się znana z popr. zeznań konferencja z Mykietynem. Mykietyn skarzył się, że niema co jeść, na co osk. tknięty litością, dał mu 50 zł. O nagrodzie pieniężnej nie było wtedy mowy. Po konferencji osk., Münz i Kornhaber udali się do swych zajęć, a Mykietyna zabrał Dwornicki do swego biura.

wość zeznań Mykietyna. Pieniądze dawał mu Jaeger jeszcze dwukrotnie, podkreślając, że to

„za zeznania prawdy, za czyn obywatelski, potrzebny dla całego Państwa”.

Przew.: Pan zeznał, że dał 50 zł. mówiąc: niech to nie będzie precedensem, że żydzi płacą za zeznania.

Osk.: Nic w tym guście nie pamiętam. Możliwe, że pan protokolant pomieszał... To są różne pomieszane etapy.

Dalej stwierdza osk., że Dwornicki żadnego honorarium wogóle nie dostał, a kiedy przyszedł do osk. w tej sprawie, osk. odesłał go do Piłkiewicza i Sawickiego. Na dowód swej dobroczynności przedstawia osk. zaświadczenia różnych instytucji, „nawet katolickich”.

Osk. Glasermann

do żadnej winy nie poczuwa się i zeznaje z dużą swadą: Był raz jeden na rozprawie Steigera a zdaje się 19 września spotkał swych znajomych — Münza i Kornhabera. Münz opowiadał mu o narzeczonym Steinównie i pytał, co robić. Osk. radził, aby zawiadomić policję. Na to Münz oświadczył, że był u insp. Łukomskiego, ale „Ł. popatrzył na niego z góry na dół, mówiąc: nie mieszaj się pan do nieswoich spraw”.

Nazajutrz Jaeger zabrał go do Dwornickiego, który tak scharakteryzował Mykietyna: „Przyznam się panom, że mimo całej mojej rutyny nie mogę się zorientować, co to za człowiek: dziwak, sprawca zamachu, albo oszust”. Osk. był biernym świadkiem konferencji. Zauważył, że Mykietyn często zasłania się zmęczeniem, nie wie, co Mykietyn pisał dla Dwornickiego, żadnego szkicu nie widział, o nagrodzie mogła być mowa, bez określenia wysokości. Ostatni raz miał kontakt ze sprawą, spotkawszy w kaw. De la Paix Jaegera, Dwornickiego i pos. Rosmarina.

Przew.: W śledztwie pan zaprzeczył, jakoby widział, że Jaeger dawał Mykietynowi 50 zł.

Osk.: Zaprzeczyłem, bo nie chciałem panu Jaegerowi zaszkodzić.

Indagowany o inne sprzeczności, osk. tłumaczy swą ówczesną sytuację. Zamknęto go do najgorszej celi razem z bandytami. Po kilku dniach postawiono przy tej celi żołnierza z bagnietem, a ci bandyci tłumaczyli mu, że widocznie pójdzie pod sąd doraźny. Był więc wtedy w takim stanie, że nie wiedział, jak nazywa się żona.

Osk. przedkładając różne zaświadczenia, m. in. z NKN, z Komitetu Obrońcy Państwa, z Komitetu popierania skarbu, twierdzi, że działał tylko z poczucia obowiązku obywatelskiego, jako — nie chwalać się — „obywatel pierwszej klasy”. Byłby podobnie postąpił, gdyby Steiger nie był żydem.

Przew.: Czy takie spełnienie obowiązku zdarzyło się panu po raz pierwszy w życiu?

Osk.: Tak.

Dr. Dwornicki: Widocznie nie miał pan sposobności. A na przyszłość będzie pan przed taką sposobnością uciekać (wesołość).

Dr. Kibitz: Pan wyraził, że uważa Dwornickiego za Mykietyna Nr. 2. Dla czego?

Osk.: Byłem oburzony, że Dwornicki, tak jak Mykietyn, zeznając robił wycieczki pod adresem żydów, mówił o mafii żydowskiej itd.

Konfrontacji z Mykietynem nie uważał osk. za konfrontację. Sędzia kazał Mykietynowi, aby „zeznał Glasermannowi do oczu” to, co wie, Mykietyn zaś miał oczy uporczywie spuszczone. Na uwagę osk. odparł sędzia, że osk. „sugeruje oczyma Mykietyna”.

Z powodu niestawienia się osk. Dwornickiego, rozprawę o godz. 1⁴⁵ odroczone do środy.

(n)

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Taryfy kolejowe w Polsce.

Ustalanie wysokości przewoźnego, czyli polityka taryfowa jest w ręku każdego rządu potężną bronią, która może być użyta zarówno w kierunku sprzyjającym rozwojowi przemysłu i handlu, jak i na jego zgubę. Kwestja ceny przewoźnego nie jest obojętną dla żadnej gałęzi przemysłu, a nawet w wielu wypadkach kwestja ta staje się warunkiem istnienia handlu wieloma towarami masowymi, jak węgiel, drzewo, cement, cegła, zboże, nafta, płody rolne itp. Wysokość ceny przewoźnego decyduje nie tylko o zdolności konkurencyjnej towaru, ale często również wogóle o możliwości zbytu. Wywóz towarów masowych jest cechą krajów mało uprzemysłowionych, zbywających przede wszystkim surowce, do takich krajów w znacznej mierze zaliczyć się da Polska, gdyż gros naszych produktów, przeznaczonych na wywóz, składa się z takich towarów. A więc pośrednio od skombinowania taryf kolejowych zależy zdolność wywozu produktów krajowych ergo bilans handlowy Polski. Z drugiej strony jeśli chodzi o stosunki wewnętrzne w przemyśle, kwestja taniego dowozu surowca do centrów przemysłowych może decydować o zdolności konkurencyjnej gotowych fabrykatów.

Operowanie stawkami taryfy celnej i kolejowej jest w ręku rządu najpotężniejszym narzędziem polityki gospodarczej. Trudno jest obecnie analizować skutki posunięć w dziedzinie taryf kolejowej zarówno w Polsce, jak i innych krajach, ponieważ stosunki nie uległy jeszcze stabilizacji i nie wszędzie przebrzmiały echa ograniczeń stosowanych podczas wojny. Polityka taryfowa, jak zresztą każda gałąź polityki ekonomicznej, wymaga zastosowania ciągłości, jasno wytkniętego celu i planowego zdążania ku temu celowi. Polska polityka taryfowa niezupełnie stosowała te normy. Dotychczasowe zarządzenia w tej dziedzinie wydawane były pod presją poszczególnych wypadków i dotychczas jeszcze nie nastąpiła zupełna konsolidacja tych wysiłków i takiej planowej drogi jeszcze nie

odnaleziono. Rok 1924 narzucający całemu życiu gospodarczemu silny moment fiskalizmu nie przyczynił się bynajmniej do usystemizowania stawek przewoźnego, aczkolwiek podniósł je znacznie, po to, aby w poszczególnych wypadkach z konieczności gospodarczych takowe obniżyć. Powiększyło to jeszcze chaos panujący w tej dziedzinie i młoda linja polityki taryfowej zaczęła się stopniowo zatracać. Obecnie dla uniknięcia przykrych następstw spowodowanych ciągłymi zmianami taryf kolejowych, Ministerstwo kolei postanowiło przeprowadzać zmianę taryf najwyższej raz na kwartał. Zarządzenie to, co prawda wprowadza pożądaną w stosunkach handlowych stabilizację w kalkulacji przewoźnego, jednak pozbawia taryfę pewnej elastyczności i zdolności dostosowywania się do chwilowych koniunktur, a zatem zmniejsza zdolność konkurencyjną polskich linii kolejowych w stosunku do obcych środków transportowych.

Obecnie, kiedy polityka transportowa Polski zmierza ku skierowaniu w kierunku części odpływu towarów ku morzu, polityka taryf kolejowych musi znaleźć całkiem nową interpretację, prowadzącą do uzgodnienia interesów naszego przemysłu, z interesami Ministerstwa kolei. Warunek ten staje się warunkiem sine qua non, jeśli chodzi o racjonalny rozwój jedyne go powstającego obecnie portu polskiego w Gdyni. Postulat ten niejednokrotnie już i jednomyślnie był podnoszony przez kupiectwo polskie, które w tem tylko widzi rozwiązanie trudności transportowych, związanych z całokształtem trudności, z jakimi w dobie obecnej spotyka się nasz eksport. Ześrodkowanie usiłowań rządowych w dziedzinie zmian taryf kolejowej pod tem hasłem, ustali wyraźną linię dla Polskiej polityki taryfowej i jednocześnie będzie potężnym czynnikiem w rozwoju konieczności, które prędzej czy później, muszą doprowadzić do zorganizowania przewozu polskich towarów morzem i upragnionej budowy polskiej floty handlowej.

Tadeusz Nowacki.

wych rynków zbytu, ale pozwalamy się wypierać z tych rynków, na których mieliśmy już zbyt zapewniony. Jest to objaw groźny, świadczący o tem, że separacja Polski w międzynarodowym życiu gospodarczym czyni coraz dalsze postępy.

Należy temu bezwarunkowo i bezwzględnie przeciwdziałać, nie kierując się żadnymi innymi motywami prócz ekonomicznych, na wzór państw Zachodu. W dobie obecnej niema państwa uprzemysłowionego, dla którego kwestja zbytu nie stanowiłaby czoło-

wego problemu polityki ekonomicznej, realizowanego z całą bezwzględnością. Polityka Polski nie zdaje się zmierzać wyraźnie w tym samym kierunku. Obecnie jesteśmy odseparowani pod względem gospodarczym na wschodzie i zachodzie, z biegu wypadków należy wnioskować, że kierunek tej polityki nie prędko się zmieni. Tembardziej aktualnem jest zagadnienie poszukiwania kontaktu handlowego z państwami, co do których nie posiadamy żadnych wątpliwości natury politycznej.

H. R.

Czasopiśmiennictwo gospodarcze.

„Przemysł i handel”, tygodnik, zeszyt 29 ukazał się dnia 18. b.m. i zawiera: Z zagadnień rzemiosła; Obecna sytuacja w przemyśle naftowym dr. Bartoszewicza; Programowe wyzyskanie gospodarstwa krajowego, dr. Bobrzyńskiego; bogate informacje w dziale życia gospodarczego, skarbowości i finansów i przegląd zagraniczny.

„Statystyka pracy”, miesięcznik, zeszyt 6, opuścił prasę z datą czerwca 1925, zawierając: wykresy, tablice z rynku pracy w szczególności stan zatrudnienia, zatrudnienie w przemyśle, zatrudnienie w górnictwie i hutnictwie, bezrobocie i państwowe pośrednictwo pracy, płace i zarobki.

„Handel zagraniczny R. P.”, zeszyt 2 i 3, ukazał się i zawiera bardzo szczegółowe dane, dotyczące naszego zagranicznego obrotu towarowego w miesiącu lutym i marcu. Na 200 stronach tabelarycznych zestawiono tylko przywóz i wywóz poszczególnych towarów według krajów lecz również i grupy towarów, co pozwala prędzej zorientować się w zgromadzonym materiale. Oddzielna tablica ilustruje nasz handel z poszczególnymi krajami. W przeglądzie szczegółowym podane są równoległe do danych obecnych dane zeszłoroczne.

„Życie Urzędnicze”, Nr. 5, opuścił prasę. Na treść numeru składają się: Rozważania na temat ustawy uposa-

żeniowej (Cz. II); O potrzebie urzędniczego ruchu spółdzielczego; Spółdzielczość a urzędnicy państwowi; Organizacja ochrony pracy i samopomocy.

„Wiadomości statystyczne”, Nr. 13 z dnia 3. lipca, zawiera: Koszty utrzymania według komisji warszawskiej; Koszty utrzymania w Warszawie; Ceny hurtowne; Ceny detaliczne w Warszawie; Przegląd międzynarodowy cen; Wydatki i dochody państwa; Obieg pieniężny; Stan Banku Polskiego; Kasy Chorych.

„Raporty gospodarcze placówek zagran.”, Nr. 3 r. b., omawiający sytuację gospodarczą Wielkiej Brytanii w r. 1924 na podstawie raportu konsula gen. R. P. w Londynie p. Kemierowskiego, ukazał się nakładem M. S. Z.

„Sprawy podatkowe”. Organ T-wa Przyj. Skarbu. Zeszyt 5, ukazał się i przynosi szereg artykułów, w szczególności: Refleksje na temat zmiany ustawy o podatku majątkowym, Banki akcyjne, Przegląd ustaw i rozp. skarbowych.

„Przemysł rolny”, miesięcznik, zeszyt 6, przynosi: Z rady nac. Przemysłu Gorzeli Roln., Z państwowego Rady Spiryt., Nowela ustawy o monopolu spirytusowym, Warunki zwiększenia eksportu wytworów produkcji rolnej.

A. Z.

Wiadomości gospodarcze.

= Z przemysłu włókienniczego w Polsce. Ogólny bilans przemysłu włókienniczego w I-szym kwartale b. r. dał w kwartalnym bilansie handlowym Państwa 17.700 tysięcy złotych niedoboru. Najgorzej przedstawia się sprawa z eksportem tkanin bawełnianych, wełnianych i przedry wełnianej które dały nam za I-szy kwartał b. r. prawie 22.5 miliona złotych niedoboru. Widocznie jest, że eksport wyrobów polskiego przemysłu włókienniczego, który już bardzo spadł w r. 1924 w porównaniu z r. 1923 zmniejsza się nadal. Najbardziej rażąco spadek daje się zauważyć na eksporcie do Rumunii, obecnie najgłośniejszego rynku dla polskich wyrobów włókienniczych. Spadek ten był zwłaszcza dotkliwy w dziedzinie wyrobów wełnianych, których wywóz w roku bieżącym stanowił zaledwie 9 proc. wywozu w r. 1923. Niekorzystny ten objaw tłumaczy się przede wszystkim wzmogłą konkurencją wyrobów czeskich na rynkach rumuńskich. W całym przemyśle włókienniczym coraz wyraźniej akcentuje się potrzeba pozyskania stałych i pojemnych rynków zbytu.

= Dalsze zakupy sówieckie w Łodzi. Po skutecznym zakupie w łódzkiej fabryce włókienniczej Etingon na sumę około 3 milionów złotych, przedstawicielstwo handlowe Sowietów prowadzi dalsze pertraktacje z fabrykami Scheiblera, Widzewskiej Manufaktury, Poznańskiego oraz ze Związkiem średniego przemysłu włókienniczego w Łodzi. Pertraktacje z grupą średniego przemysłu są obecnie na zupełnie dobrej drodze. Przemysłowcy ci idą na część warunków sówieckich, t. j. 100 proc. kredytu, różnice zapłaty istnieją jedynie w kwestji terminów płatności. Przedstawicielstwo ofiaruje średni kredyt 4, 5 miesięczny, przemysłowcy obstarują przy 3 miesiącach. Zdaniem prezesa przedstawicielstwa p. Nacareniusa spodziewać się należy uzgodnienia zapłaty w tej sprawie, połączonego z pewnymi ustępstwami ze strony Sowietów oraz sfinalizowania transakcji sięgającej do 10 milionów złotych. Oddzielnie w dalszym ciągu toczą się pertraktacje natury niezasadniczej z wielkim przemysłem łódzkim.

= Fabryka samochodów Skoda w Polsce. Zakłady amunicyjne czeskosłowackie

Skoda, które w okresie powojennym przystąpiły do masowej produkcji samochodów, po dokonaniu fuzji z fabryką samochodową Laurin Klement i Hispano-Suiza, w poszukiwaniu nowych terenów ekspansji, przenoszą część swych urządzeń do Polski. W ostatnich tygodniach zakłady te zakupiły w tym celu place koło Kadomia, celem wybudowania wytwórni silników lotniczych i samochodowych. Do imprezy tej zaangażowany jest oprócz kapitału zakładów Skoda w wysokości 48 proc. całego kapitału zakładowego, wynoszącego 6.25 milionów złotych, kapitał polski. Zakłady te po wybudowaniu mają zamiar przystąpić do masowej produkcji samochodów, przystosowanych do potrzeb konsumenta polskiego.

= Polski przemysł samochodowy. W ciągu roku bieżącego hr. Stefan Tyszkiewicz, który pierwszy przyczynił się do zmontowania pierwszego polskiego samochodu „Ralf Stetycz”, przystępuje do założenia wytwórni polskich samochodów. Wytwórnia ta już otrzymała zamówienie rządowe na 100 samochodów tej marki. W najbliższym czasie również fabryka Ursus dokończy przebudowę swych warsztatów, mającej na celu produkcję samochodów. Fabryka Ursus otrzymała również od Mobu zamówienie na 400 samochodów. Należy zaznaczyć, że pierwszy polski samochód „Ralf Stetycz” został nagrodzony medalem Ministerstwa Robót Publicznych za najlepszy wygląd po niedawno odbytym V-tym radzie samochodowym. Z powyższego widać, że zaniedbany dotychczas polski przemysł samochodowy wchodzi na normalną drogę rozwoju, co może uniezależnić tutejszy rynek samochodowy od zagranicznej ekspansji.

= Kredyt amerykański dla polskich firm. Według wiadomości z kół miarodajnych wielkie koncerny amerykańskie wyrażają skłonność do finansowania polskich przedsiębiorstw przemysłowych. Banki te wymagają dostatecznych gwarancji, przy niezbyt uciążliwych warunkach. Propozycje te są rozpatrywane przez Związek polskich Izb przemysłowo-handlowych.

Aktualne zagadnienia eksportu.

Wzrastająca drożyzna produktów przemysłowych, i wynikająca z niej nadmierna wysokość cen płodów rolniczych w znacznej mierze utrudnia wywóz towarów, których nadmiarem dysponujemy. Z drugiej zaś strony stabilizacja naszej waluty i popyt na nią na giełdach zagranicznych stwarzał warunki, w których przeciwdziałanie nadmiernemu przywozowi było utrudnione. Obydwa te czynniki przyczyniające się w znacznym stopniu do zwiększenia niedoboru naszego bilansu handlowego stanowią bezpośredni skutek akcji sanacyjnej i stabilizacji naszego pieniądza. Moment fiskalizmu zaciążył na polskim życiu gospodarczym i stworzył sytuację, z której wyjście prowadzi jedynie przez wyrównanie różnic zachodzących w tej dziedzinie pomiędzy stosunkami w Polsce a krajami pozostającymi z nią w kontakcie wymiany handlowej.

Wyrównanie to odbyć się może przede wszystkim na drodze wzmoczonych obrotów handlu zagranicznego. Zauważyć należy, że cały szereg krajów nie wchodzi w rachubę polskich eksporterów. Charakterystyczną również jest rzecz, że konkurencja państw wysoko uprzemysłowionych jak Stany Zjednoczone, Anglia, Niemcy, Czechosłowacja, Włochy itd. wypiera polski towar z rynków, na których pierwszorzędne szanse posiada nasz przemysł.

Dotyczy to zwłaszcza rynku rosyjskiego i rumuńskiego. Rynek rosyjski będący w zaniedbaniu z powodu natury politycznej doskonale przystosowa-

ny, jako odbiorca największej części przemysłowej naszego kraju, posiada właściwie wszystkie warunki po temu, aby wymianie handlowej nie stało nic na przeszkodzie, przyczem jest ważną rzeczą, że antagonizmy polityczne i socjalne przy nawiązaniu ścisłych stosunków gospodarczych z Rosją, musiałyby z konieczności ulec złagodzeniu, co byłoby jedną z najpewniejszych rękojmi pokoju.

Zresztą, aktualna obecnie kwestja stosunków naszego przemysłu z rynkiem rosyjskim, znajduje rozwiązanie w poszczególnych transakcjach handlowych i pertraktacjach politycznych, co do których należy mniemać, że dadzą pożądaną wyniki.

Nieco gorzej przedstawia się sprawa z rynkiem rumuńskim, skąd konkurencja obca stale i systematycznie wypiera towar polski. W r. 1923 wywóz nasz do Rumunii przekraczał znacznie wywóz w r. 1924 i według dotychczasowych wyników za I. kwartał b. r. wywóz nasz do Rumunii w r. 1925 spadnie jeszcze bardziej.

Specjalnie ostrą formę ta walka konkurencyjna przybrała w dziedzinie handlu wyrobami włókienniczymi, których głównym odbiorcą była dotychczas Rumunia. Wywóz w r. 1924 stanowił zaledwie 9% wywozu w r. 1923, zaś w r. b. transakcje w przemyśle włókienniczym zdradzają jeszcze słabsze tętno, niż w r. ub. Podobny objaw można zaobserwować w zakresie innych eksportowanych wyrobów gotowych. Znaczy to, iż nie tylko, że nie zdobywamy no-

NOTOWANIA GIELDOWE.

Lwów 21 lipca 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	21. 5 19 5
Nowy Jork	—
1 funt szterling	5 22 75
100 Franków belgijskich	25 39
100 — francuskich	—
100 — szwajcarskich	101 35
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czesko-słowackich	—
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	73 45
100 Marek niemieckich	124 05
100 Lejów rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	19 625
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar et. w wolnym obrocie:

5 19 1/2

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 lipca. (PAT)

Belgia	24 27	24 33	24 21
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	209 30	209 90	208 90
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25 33	25 40	25 24
Nowy Jork	518 5	520	517
Paryż	24 57 5	24 47	24 61
Praga	15 44 5	15 48	15 41
Szwajcaria	101 20	101 45	100 95
Wiedeń	73 28 5	73 47	73 10
Włochy	19 37	19 42	19 33

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie, sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 21 lipca. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	24 35	Kopenhaga	—
Londyn	25 03 5	Sofia	3 75
Nowy Jork	515	Praga	15 25
Belgia	23 90	Warszawa	98 62
Włochy	19 12	Budapeszt	—
Hiszpania	74 70	Białogrod	9 05
Holandia	206 80	Ateń	—
Berlin	122 6	Konstantynopol	2 85
Wiedeń	72 45	Bukareszt	2 50
Sztokholm	138 75	Heisingfors	12 95
Oslo	94 20	Buenos Aires	208

Tendencja zwykła.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 21 lipca. (PAT)

Nowy Jork	485 2187	Holandia	12 10 25
Francja	102 65	Dania	2 25 59
Belgia	104 57	Niemcy	20 32
Włochy	130 75	Austria	—
Szwajcaria	25 03 125	Praga	164

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 21 lipca. (PAT)

Londyn	102 70	Szwajcaria	414
Nowy Jork	—	Holandia	850
Belgia	—	Szwecja	570
Włochy	78 50	Rumunia	10 20

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 21 VII. 20 VII.

8 pr. Państwowa Pożyczka złota	72—	72 50
4 pr. Pożyczka Dolarowa	68—	68 00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	85—	85 00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43 50	43 50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	5 25	5 35
Bank Handlowy Warszawski	—	4 90
Bank dla Handlu i Przemysłu	0 52	0 50
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Bank Zachodni	1 55	—
Bank Zjednoczonych Ziem Polskich	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	7 50	7 50
Kijewski	—	0 12
Polski	—	—
Spies	2 20	—
Zgierz	0 60	—
Elektr. Z. Dabr.	—	—
Elektryczność	0 50	0 40
Brown Boveri	—	—
Sila i Światło	0 27	—
Chodorów	3 10	—
Czerak	—	—
Częstocice	1 75	1 75
Gostawice	—	—
Michałów	—	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2 75	2 90
Farley	—	—
Lazy	0 16	0 17
Wysoka	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1 53	2—
Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	1 72	1 75
Cegielski	0 39	0 41
Fitzner Gamber	2 85	—
Lilpop	0 61	0 66
Modrzejów	4 40	4 50
Norblin	0 79	0 81
Ostrowieckie	6 35	6 50
Parowoz	0 45	—
Pocisk	1 25	—
Rohn Zielinski	—	0 00
Rudski	1 40	1 48
Sierachowice	1 55	1 70
Urus	—	1 20
Zieleniowski	11 25	—
Konopie	—	—
Zawłocze	10 25	10 50
Zyrardów	8—	9 15
Borkowski	1 18	1 21
Syndykat rolniczy	2 45	2 50
Haerbusch	6 10	6 20
Spirytus	2 15	2 15
W. T. i Zegl.	—	—
Cmielów	—	—
Sole porasowe	—	—

tendencja utrzymana.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 21 VII. 20 VII.

Ziemski Bank Kredytowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	6 75	—
Tohan	—	0 17
Parma	—	—
Cmielów	—	—
Zieleniowski	11—	10 50
Cegielski	—	—
Zegluga	—	0 07
Trzebinia Żelazo	—	—
Górka	12 50	12 75
Siersza górnicza	—	—
Polska Nafta	—	—
Strug	—	—
Tepege	0 35	0 30
Krakus	0 35	0 40
Chodorów	9 20	—
Chybie	—	—
Niemojowski	—	—
Piąscki	—	—
Pocisk	1 10	—
Parowoz	—	—
Azot	0 17	—

tendencja silniejsza.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 21 lipca. (PAT.)

Skoda	—	Bank Małopolski	4 75
Zeleniowski	158	Bank Hipoteczny	—
Fanto	210	Nafta	122
Karpaty	125 1	Mrażnica	33 33 75
Galicja	100	Tepege	14
Schodnica	148	Browary	125
Siersza	31	Rakusawa	—

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 21. lipca. (Tel. wł.) Londyn 4.86 1/2, Paryż 4.76, Bruksela 4.64, Berno 19.42 1/2, Rzym 3.72, Wiedeń 0.014, Budapeszt 0.014, Białogrod 7.7600, Madryt 14.50, Berlin 23.30, Praga 2.96 1/2.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 21. lipca. (Tel. wł.) Bk przemysłowców 4.50, Bank Spółek za robkowych 7.50, Bank Handlowy w Poznaniu 3.70, Bank Ziemian w Poznaniu 3.00, Wytwórnia chemiczna 0.32, Cegielski 17.25, Mynotwórnia 0.50, C. Hartwig 0.70, Dr. May 2.2, Browary Grodzieckie 2.00, Iskra 2.00, Luban 100, Centrala rolników 0.45, Gopłana 6.25, Młyn Ziemiański 1.40.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 21. lipca. (Tel. wł.) Londyn 25.40, Nowy Jork 19.25, Zurych 98.62, Praga 647, Berlin 79.50—80.30, Gdańsk (gotówka) 98.85—99.10, Gdańsk (wypłata tel. na Warszawę) 98.85 do 99.10, Wiedeń (czeki) 135.25—135.75, Wiedeń (banknoty) 134.60—135.60.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 21 lipca.

Na wolnym rynku dolar efektywny bez zmiany, targowano po kursie 5.1950, na giełdzie walutowo-dewizowej targowano dolary po tymże kursie, Nowy Jork bez obrotów, kabel po 5.2275, Wypłatę na Londyn oddawano po 25.39, telegraficzna po 25.42, Zurych 101.35, Wiedeń 73.45, Berlin 124.05—124.10, Bez transakcji pozostały Praga i Paryż.

Giełda akcyjna mimo stosunkowo niewielkich obrotów silna, zwłaszcza z początku, Chodorów, który rozpoczął kursem 3.40, podniósł się przy obrocie kilkuset sztuk na 3.50, Chybie bez obrotów, Browary, za które żądano z początku 8.75, w ciągu giełdy oddano po 8.60, Cegielski po 16.00, Cmielów po 0.36—0.38, Gazolina 1.25—1.30, Tespy słabe, po 4 zł.

Dywidenda w zł.	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje		
	w milij.	w tys. złotych	Mkp.	zł.		21 lipca	20 lipca	17 lipca
0 30	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny	—	—	—
0 05	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
—	1.000	3.000	280	10	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłowy	—	—	—
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	—	—	—
0 60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1 00	400	—	500	—	Browary	8 60	—	—
0 25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	3 40—3 50	3 30—3 35	4 35
0 50	450	3.000	1.000	—	Chybie	—	4 35	—
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	16—	—	—
—	900	900	1.000	10	Cmielów	0 36—0 38	0 37	—
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	—	—	—
—	35	—	140	—	Gafota	—	—	0 30
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	—	—	1 25
—	—	2.000	140	100	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	—	—	—
—	—	—	500	—	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	Oikos	—	—	—
0 04	2.500	2.500	500	10	Parowoz	—	—	0 44
0 02	500	750	500	25	Pezet	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Pocisk	—	—	—
—	500	500	500	—	Polska nafta	0 25	—	—
—	—	—	10.000	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	—	—	500	—	Rakusawa	—	—	—
—	—	—	140	—	Siersza gór.	—	2 80—2 85	—
0 20	600	3.000	700	—	Tepege	—	—	—
—	600	5.000	1.000	25	Tespy	—	4 10—4 00	—
2 00	—	7.500	1.000	100	Zieleniowski	—	11 10	—
—	528 1/2	—	140	—	Tohan	—	—	—
—	300	—	1.000	—	Tehate	—	—	—
—	—	62 1/2	1.000	10	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
Akcje niekotowane								
—	1.000	—	10.000	—	Arma	—	—	—
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	0 48	—	—
—	—	—	1.000	—	Elektrosan	—	—	—
—	—	220	1.000	100	Foresta	—	7 30	—
—	—	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	7 30—7 40	1 90—1 85	7 25
—	500	—	1.000	—	Gazy Zachodnie	1 80—1 85	—	—
—	1.000	500	1.000	—	Gazociagi	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	8 40	8 55	8 60
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	8 50	—	8 60
—	400	—	500	—	Jaworzno (drobne)	—	—	—
—	600	—	500	—	Len	—	—	—
0 10	—	—	1.000	—	Lesienice	—	—	1 60
—	—	—	1.000	—	Machlejd	—	—	—
—	2.340	—	1.000	—	Nobel	—	—	—
0 16	1.008	2.016	1.000	10	Olksuz	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworski okaz.	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworski imien.	—	—	—
—	49	—	200	—	Radziwiłł	—	—	—
—	50	—	1.000	—	Rucker	—	—	—
—	35	—	1.000	—	Schön	—	—	—
—	—	—	280	—	Szkoła w Krośni	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	Węglówki	—	—	—

ZBOŻE.

Lwów, 21 lipca.

Stagnacja na giełdzie trwa dalej. Podaż w nowym życie obfita przy braku chętnych kupna. Sporadyczne transakcje w rzepaku ozimym i w życie nowego zbioru z natychmiastową dostawą.

Tendencja naogół lekko, zniżkowa. Uspokojenie wyczekujące.

Zyto ex 1925 21—22, rzepak ozimy 32—33

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

21 lipca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	736 4	736 8	737 3
Temperatura w °C	+ 16 3°	+ 21 6°	+ 18 0°
Kierunek wiatru	Cisza	N	Cisza
Wiatr. km/godz.	—	5	—

Temperatura najwyższa +24 8 °C, najniższa +13 1 °C.

Uwaga:

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

39 MORGÓW pola naftowego w Dolinie natychmiast do sprzedania. Wiadomość: w Administracji Słowa. 5723

PONCZOCHY. skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca **Gabriel Żywczak**, Kilińskiego 1. 5431

FORTEPIAN pierwszorządnej marki prawie nowy okazuje do sprzedania Zimorowicza 10, Skład fortepianów. 5 25

MORELE załączasz wyborne wysyłam w 5 kg. koszykach franko za zaliczką Arau Wenkert Zaleszczyki. 6024

FOLWARCZEK 24 morg. dobrej ziemi, budynki gospodarcze, inwentarz, krescencja, pięknie położony w mieście Białej, wejw. krakowski, sprzedam. Zgłoszenia Zygmunt Kowalski, Biała, Małopolska, poste-restante. 5932

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 6, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 4611

PÓŁ DOMU lub cały do sprzedania na korzystnych warunkach Krupiarzka 29. 6055

MLEKO prawdziwie pełne dostawiam do polskich domów w śródmieściu i Łyczakowie. Wiadomość z grzecznością pod „Z. W.” kancelarja adw. Małkowskiego Kopernika 4, piśmienn. 6046

Łózka żelazne i mosiężne. Łóżeczka dziecięce krajowe i zagraniczne, Łózka składane rozmaitego systemu, Siatki do łózek, Materace włosne i sprężynowe oraz Meble wszelkiej jakości sprzedaje przez czas wakacyjny po CENACH ZNACZNIE ZNIŻONYCH.

MAGAZYN MEBELI
STEIL I Spółka

Lwów, ul. Kazimierzowska 28.
Osobom godnym zaufania udzielamy kredytu 5862

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

URZEDNIK energiczny i sumienny poszukuje jakiegokolwiek posady na prowincji w zarządach dóbr, zakładach przemysłowych lub t. p. Zgłoszenia do Administracji pod „S. S. K.” 5995

MŁODA inteligentna paniątka, przyjmie posadę w sklepie, lub do towarzystwa starszego dziecka. Zgłoszenia do Administracji pod: „Młoda paniątka”. 5934

GOSPODYNIA, poszukuje posady do dworu zna szycie i gospodarstwo wiejskie, może zająć się wychowaniem dzieci, Adres: Czerwińska, Szlak 30. Poczta: Kraków. 5934

DYPLOMOWANA nauczycielka przygotowuje do poprawek matury, wszelkich egzaminów z języka francuskiego i niemieckiego, tudzież udziela konsultacji. Długosza 37, II p. 5895

„DO III kl. normalnej, ewentualnie II-iej przyjmie chłopców z dobrych rodzin na wieś l. IX. b. r. W domu nauczycielki i Francuzka. Opieka rodzicielska — wikt obfity i zdrowy. Kolejną godziną jazdy ze Lwowa do stacji Kulików, skąd pół godziny koniami dworskimi do dworca w Nowem Siole, 4 pociągi dziennie tam i z powrotem. Całkowite utrzymanie z nauką 180 zł. miesięcznie, z Obojczyckich Halina Ciencielowa. 5622

UZDOLNIONA panna w krawieczyźnie i w hafcie poszukuje zajęcia w prywatnym domu. Wiadomość w Adm. pod „Warszawianka”. 6057

KRAWCZYNI z krojem z braku znajomości wyjechały na wieś. „Sympatyczna”. 6052

SZOFER z dłuższą praktyką poszukuje posady, Zgłoszenia listownie do Adm. Słowa pod „Zonaty”. 6053

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

NA MIESIĄC sierpień do nauki języka francuskiego poszukuje odpowiedniej osoby. Podanie warunków do Administracji pod „Wyjazd na wieś”. 6056

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

DO EGZAMINÓW poprawczych, matury przygotowuje z matematyki, fizyki, geografii akademik. Listy: Administracja pod „Repetitorium”. 5290

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE. 6 groszy za wyraz.

TATARÓW obok Worochty, doskonale uzdrowisko górskie, wspaniałe położenie i powietrze, jedno miejsce dla pragnących wypoczynku **Pensjonat „Zofjówka”** wzorowo urządzone, ma jeszcze wolne pokoje na sierpień i wrzesień. 5987

SYNDYKAT ROLNICZY S. A.

LWÓW, — PLAC MARJACKI L. 10.

DOSTARCZA

MASZYNY ŻNIWCE DEERINGA — GARNITURY MŁO-CARNIANE ORYG. ANGIELSKIE MARSHAL SONS GAINSBOROUGH — WSZELKIE NARZĘDZIA DO UPRAWY ROLI — MASZYNY DO CZYSZCZENIA ZBÓŻ — TRAKTORY DEERINGA ORYG. AMERYKAŃSKIE.

OFERTY ODWROTNA POCZTA.

OGRODZENIA

nie tylko tańsze od drewnianych
lecz estetyczniejsze i trwalsze.

KOMPLETNE OGRODZENIA Z SIATKI DRUCIANEJ

zwykle i ozdobne wraz z bramami i furtkami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kołczastym również

WSZELKIE TKANINY METALOWE

(siatki) do celów rolniczych i przemysłowych
poleca

Firma **W. Kucharski**
Spółka Akcyjna

Fabryka Drutu i WYROBÓW DRUCIANYCH
Kraków-Podgórze

Romanowicza 5. Telef. 277. Adres telegraf. „METALGUR”.

Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie. —

— Oferty i prospekty na każde żądanie! —

PROF. R. WACEK.

ROWEREM PO EUROPIE

260 STRON DRUKU NA PAPIERZE KREDOWYM Z 100 ILUSTRACJAMI, T. I.

BARWNE OPISY PODRÓŻY PO BALKANIE, PRZEZ SZWAJCARJĘ I FRANCJĘ DO HISPANII — RIVIERĄ FRANCUSKĄ I WŁOSKĄ, PRZEZ ENGADIN, DUNAJEM DO WIEDNIA.

DO NABYCIA W BIBLIOTECE „MŁODOŚĆ I SIŁA” — LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — CENA 4 zł. z PRZES. POCZT.

NA PEŁNEM morzu Pensjonat Nagla, poczta Kraków, Pomorze w Holendrach, kosztu całonocnego utrzymania z mieszkaniem zł. 5-50 dziennie. Pożądane wzięcie z sobą pościeli. Zgłoszenia i informacje piśmienn. 6024

RYMANÓW-ZDRÓJ. Pokój 2 lub 3 osobowy z obiadem lub z pensjonatem. Zgłoszenia M. Zmarzowa Rymanów-Zdrój. 6058

POSZUKUJĘ mieszkania 2-3 pokojowego z komfortem za czynszem według umowy wprost od gospodarza. Zgłoszenia pod „Architekt” do Adm. „Słowa”. 6059

POSZUKUJĘ pokoju z utrzymaniem lub bez przy rodzinie od września. Zgłoszenia „Dla nauczycielki” do Administracji. 6060

PIĘKNY pokój z osobnym wchodem za udzielenie większej pożyczki może być z wiktorem Krupiarzka 29. 6059

Z OSOBNYM wchodem pokój umeblowany odnajmę katolikowi. Zgłoszenia pod „Park Kilińskiego” do Administracji. 6057

OD 1 WRZEŚNIA pokój z utrzymaniem, opieką, fortepianem dla 2 lub 1 pani. Zgłoszenia listownie do Administracji pod „Szczęśna”. 6044

POKÓJ frontowy umeblowany z utrzymaniem lub bez dla zamożnej osoby. Zgłoszenia do Administracji „Pokój”. 6043

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

6 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację stud. medyc. T. Turskiego. 6049

RÓŻNE DONIESIENIA.

5 groszy za wyraz.

TANIO, elegancko, szybko i starannie suknie od 10 zł. kostiumy od 30, płaszcze od 25 wykonuje znana Pracownia sukien damskich Butkowskiej, Chorzyczyna 24. 6020

SPOLNIKA katolika z poważniejszym kapitałem poszukuje bardzo intratne przedsiębiorstwo fabryczne. Zgł. do Adm. pod „Pewność”. 5996

CHOROBY serca przyjmuje lecznica „Salus” Kraków, Szubińskiego 11, tel. 1295. Kąpiele kwasowe, wodolecznictwo, elektroterapia, naświetlanie, dieta itp. 5927

KOSTJUMY, płaszcze, futra wykonuje przez lipiec za bezcen robotą jest pierwszorządna, pracownię prowadzi od lat 16, przed wojną Jagiellońska 12. Krawiec Damski N. Pollak Łyczakowska 19, parter w podwórzu. 6007

FORTEPIANOW, Pianin i Harmonium pracownia Alojzego Bartoszewskiego, Lwów, Piekarska 15, zawiadamia, że po dłuższej stałości a obecnym powrocie do zdrowia właściciela wykonuje jak dawniej naprawy, korekty i strojenia powyższych instrumentów tak w miejscu jak na prowincji. 6000

PODRABIAM poczochoy. Zgłaszam się osobiście. „Aladym” Wiek Nowy. 6050

ZAWIADOMIENIE! Przez czas wakacyjny wykonuje po cenach znacznie niższych kostiumy, płaszcze, suknie, damski salon krawiecki Józef Flick, ul. Błacharska 20. Przyjmuje futra do przerabiania i nowe. 6043

OBEJME administrację poręczającą majątku większego za kaucją lub dzierżawę na dogodnych warunkach, warunek ziemia pszenna i dobra komunikacja. Adm. Słowa Polsk. pod „agronom”. 6047

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka

Dr. F. HAHN

Lwów, Gródecka 45. — Prześwietlanie Rentgenem. Leczenie lampą kwarcową. 5865

FARBY, POKOSTY, LAKIERY,
5749
oraz wszelkie przybory malarskie

L. HOSZOWSKI
LWÓW, AKADEMICKA 3.

Dzieła,
Broszury
Afisze
Czasopisma

oraz
wszelkie druki
przyjmuje

:: po cenach umiarkowanych ::

Drukarnia „Słowa Polskiego”
Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.

NAKLADY SPÓŁKI WYDAWNICZEJ

DO NABYCIA W KANTORZE SŁOWA POLSKIEGO (Zimorowicza 15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:
Prof. Dr. M. T. HUBER:
J. HABBERTON:
Dr. JAN CZEKANOWSKI:
SIR SAMUEL M. STUART
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:

Naród a Państwo
Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)
Chłopyszk Heleny Humoreska
Wschodnie zagadnienia graniczne Polski
O pogromach w Polsce
Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami

cena	Zł. 3.—
„	„ 0-75
„	„ 1.—
„	„ 1.—
„	„ 0-50
„	„ 3.—